

# B. DZIENNIK NARODOWY

KINO-TEATR

## CZARY

Piotrków Tryb.  
ul. Legionów 11

Dziś! Wielki film grozy Dziś!

## Powrót Frankensteina

W roli gł. Borys Karloff i Elza Lanchenster

Nad program Aktualności dźwiękowe Nad program

Początek o godz. 5, w niedziele i święta o godz. 3 p. p.

KINO-TEATR

## Nowości

Piotrków-Tryb.  
Aleja 3-go Maja 11.

Największy film wszystkich czasów!

Żywot i męka Jezusa Chrystusa

## GOLGOTA

W roli gł. Harry Baur, Jean Gabin i in.

Początek o g. 5, w niedzielę i święta o 3 p.p. Ceny miejsc zwykłe

## Lewica francuska przeciw Lavalowi

### Komuniści chcieliby oddać władzę radykałom

PARYŻ. Pewne koła polityczne łączą posunięcia taktyczne ugrupowań lewicowych wobec rządu Laval'a z posunięciem partii komunistycznej i przedstawicielstwa dyplomatycznego Związku Sowieatów w Paryżu.

Prawicowy „Le Jour” twierdzi, że 8 dni temu ambasada sowiecka w Paryżu rozpoczęła grę polityczną, stawiając na Herriota. W tymże czasie komuniści francuscy zapowiedzieli bliskie objęcie władzy przez gabinet Herriota, który postaralby się przedewszystkiem o ratyfikowanie przez parlament układu francusko-sowieckiego. Istnieją nawet powody do przypuszczenia — pisze dziennik — że partja komunistyczna, pragnąc ułatwić zadanie przyszłego gabinetu Herriota, powzięła specjalne decyzje, co do których poinformowane były ugrupowania lewicowe na zebraniu t. zw. delegacji lewicowej.

Komunista Duclos poinformował przedstawicieli stronnictw lewicowych, iż w razie przesilenia rządowego w związku z trudnościami wyłonienia przez front ludowy nowego gabinetu, komuniści wysuną projekt wzięcia władzy w ręce wyłącznie przez partję radykalną. Partja komunistyczna natomiast zobowiąże się udzielić przysięgę rządowi radykałom wolnej ręki po dościszeniu do porozumienia w sprawach zasadniczych, a więc w sprawie polityki międzynarodowej, która opierałaby się oczywiście na

ścisłych stosunkach z Związkiem Sowieatów.

Należy zauważyć, że komunistyczna „L'Humanite” występuje dzisiaj w niezwykle ostrej formie przeciwko rządowi Laval'a oraz przeciwko cichemu podkopywaniu paktu, podpisanego przez Francję z Sowiecami. Szczególnie ostro organ komunistyczny atakuje premiera Laval'a i zarzuca mu, że postępuje w ten sposób, jak gdyby podpisał układ francusko-sowiecki wbrew swej woli, a obecnie chciałby pozbyć się tego niemilego instrumentu dyplomatycznego. Wczorajsza wizyta ambasadora sowieckiego Potiomkina na Quai d'Orsay, jak twierdzi „Oeuvre”, dotyczyła właśnie daty ratyfikacji przez parlament francuski paktu francusko-sowieckiego.

PARYŻ. Uchwały komisji finansowej, znoszące postanowienia szczegółowe w stosunku do drobnych rentjerów, niższych urzędników oraz b. kombatanów, wywołały w kołach politycznych duże wrażenie. Podcinają one bowiem nie tylko równowagę przyszłego budżetu, ale mogą pociągnąć za sobą poważne następstwa polityczne. Dzienniki żywo komentują powyższe uchwały. Na szczególną uwagę zasługuje stanowisko prasy radykalnej. O ile bowiem „L'Oeuvre” ogranicza się do przedstawienia posiedzenia komisji finansowej, powstrzymując się od własnych komentarzy, o tyle inne dzienniki radykalne, jak „L'Ere Nouvelle” i „La Republique” wyraźnie występują przeciw uchwałom komisji.

## Zastrzeżenia Polski wobec sankcji

### znajdują żywy oddźwięk nad Lemanem

GENEWA. Na dzisiejszym posiedzeniu komitetu 18-tu, który rozpatrywał odpowiedzi poszczególnych państw na propozycje sankcji, dyskusja rozwinęła się na temat zastrzeżeń niektórych państw co do umów, będących w wykonaniu. W czasie obrad ustalono 3 kategorie umów: 1) umowy, przewidujące dokonanie wypłaty jeszcze przed 14 listopada, 2) umowy, których terminy płatności przypadają w ostatnich czasach, 3) wreszcie umowy, których spłacanie nie zostało jeszcze rozpoczęte.

Co do 1-ej kategorii uznano, że umowy takie nie podpadają pod zakaz importu. Umowy 2-ej kategorii mają być rozpatrzone przez komitet ekonomiczny. Zastrzeżenia dotyczące tych umów będą rozpatrywane tylko w wypadkach specjalnych, o ile zainteresowane państwa zgłosiły już swe zastrzeżenia.

W dyskusji wziął również udział delegat Polski min. Komarnicki, który stwierdził, że Polsce zależy na 2-ech ściśle określonych umowach. Delegat francuski p. Coul Ondre i delegat brytyjski min. Eden wykazali w swych przemówieniach dużo zrozumienia dla zastrzeżeń Polski, mogącej powołać się na specjalną sytuację.

Dalszy ciąg popołudniowego posiedzenia wypełniła dyskusja z przedstawicielami państw Małej Ententy, którzy domagali się wyjęcia z pod zakazu importu do Włoch towarów, mających wyrównywać wierzytelności powstałe z rozrachunków clearingowych. Państwa te żądały, by decyzja co do zasady wyrównywania tych wierzytelności zapadła jeszcze przed ustaleniem daty wprowadzenia w życie sankcji ekonomicznych. Delegat brytyjski zwrócił uwagę, że takie wyjątki obaliby cały system sankcji. Ostatecznie sprawę odesłano do podkomitetu ekonomicznego.

## Paryż domaga się od Moskwy

### uregulowania długów carskich

PARYŻ. Deputowany Sekwany Fernand Laurent wystosował na ręce przewodniczącego komisji spraw zagranicznych izby Bastida list, w którym zawiadamia go, iż do projektu ustawy o ratyfikacji umowy i protokołu francusko-sowieckiego zgłosi poprawkę nastę-

pującej treści:

Umowy i protokoły, podpisane w Moskwie w dn. 2 maja 1935 r., zostaną ratyfikowane tylko pod warunkiem, że za zgodą rządu sowieckiego będzie do nich dołączona klauzula, przewidująca wykona-

nie zobowiązań, które formalnie przyjęli wobec Izby francuskiej pp. Herriot i Paul Boneour w sprawie polubownego uregulowania długów państwa rosyjskiego wobec mas oszczędzających we Francji.

## Czyżby cenzura prasowa we Francji?

PARYŻ. Wśród podpisanych wczoraj dekretów zwraca specjalną uwagę dekret, zakazujący ogłaszania i powtarzania w prasie nieprawdziwych wiadomości, dotyczących wojska, a obliczonych na porwanie w armji dyscypliny i po-

słuszeństwa. Inny dekret zakazuje prowadzenia kampanij prasowych, mających na celu dyskredytowanie lub obrażenie szefów państw obcych oraz członków rządu państw obcych, a w szczególności ich ministrów spraw zagranicznych.

W związku z tym dekretem, radykalna „Oeuvre” ironicznie zauważa, że lepiej będzie od razu wprowadzić cenzurę prasową, gdyż trudno jest zorientować się, kiedy zaczyna się obrażać szefów rządów państw obcych.

## Katastrofalna eksplozja w Chinach

### Sprawcami są komuniści

SZANGHAJ. W Lan-Czou (provincia Kan-Su — Chiny zachodnie) wydarzyła się katastrofalna eksplozja w składzie materiałów wybuchowych. Padło około 1000 ofiar ludzkich. Około 100 osób zostało pogrzebanych pod gruzami.

Wybuch zniszczył odległą o 300

metrów od składu misję duchowną wraz ze szkołą i szpitalem. Pod gruzami polegli niemal wszyscy misjonarze i pielęgniarki.

Wedle opublikowanego obwieszczenia, sprawcami wybuchu byli komuniści.

Wybuch poczynił spustoszenie w promieniu 2 kilometrów. Gubernator prowincji zarządził opróżnienie szeregu świątyni, celem ulokowania 10.000 ludzi, pozbawionych naskutek katastrofy dachu nad głową.

## Rzym otrzymał dzielnicę uniwersytecką

RZYM. Dziś rano dokonano w Rzymie uroczystego otwarcia nowej dzielnicy uniwersyteckiej, której budowa pochłonęła 100 milionów lirów, z czego 56 milionów wyłożone zostało przez państwo.

Budowę rozpoczęto w kwietniu

1932 r. Miała ona na celu stworzenie odrębnego miasta pod nazwą Studium Urbis zajmującego 285.000 m. kw. powierzchni i obejmującego 20 nowoczesnych budowli. Wszystkie fakultety posiadają tam włas-

ne pomieszczenia. Ponadto oddzielny gmach zarezerwowano dla rektoratów i auli głównej, odrębne gmachy dla Domu Akademickiego oraz dla związku profesorów i organizacji Dopo Lavoro.

## Demonstracje antyangielskie w Rzymie

RZYM. Dziś pomiędzy godz. 19 i 19.30 zebrał się przed konsulatem brytyjskim na placu Hiszpańskim tłum młodzieży studenckiej, która urządziła demonstrację antyangielską. Wzniesiono okrzyki przeciwangielskie oraz niesiono karykatury, przedstawiające Ligę Narodów. Policja natychmiast otoczyła kordonem konsulat i skłoniła młodzież do opuszczenia placu. Po drodze studenci demonstrowali przeciw sklepom, sprzedającym towary angielskie i zagraniczne.

## Prace Ministerjalnej Komisji Gospodarczej

LUBLIN. W dniu 30 października przybyła do Lublina z Wilna m. d. ministerjalna komisja badania regionalnych zagadnień gospodarczych pod przewodnictwem dyrektora gabinetu ministra skarbu Martina.

W pierwszym dniu pobytu w Lublinie komisji odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli samorządów gospodarczych i naczelników wydziałów gospodarczych urzędów wojewódzkich województwa lubelskiego i wołyńskiego.

W drugim dniu pobytu członkowie komisji odbyli szereg rozmów z reprezentantami poszczególnych gałęzi przemysłu i rzemiosła, sfer rolniczych oraz delegatami załóg robotniczych fabryk lubelskich. Następnie komisja zwiedziła zakłady użyteczności publicznej oraz niektóre zakłady przemysłowe, zaznajamiając się z warunkami pracy. Część członków komisji wyjechała również na teren województwa, gdzie zwiedziła gminy pow. lubelskiego i puławskiego.



— Marja Nartowicz, żona robotnika polskiego, zamieszkałego na przedmieściu nowojorskim Flushing, wygrała 147 tys. dolarów na t. zw. wyscigach irlandzkich (Irish Sweepstakes).

— Huragan całkowicie zniszczył przy lądzie Gracias a Dios (Honduras). 10 tysięcy ludzi pozostało bez dachu nad głową. Wedle dotychczasowych doniesień liczba zabitych nie jest wielka.

— W m. Sherahama (na półwyspie Boso, na południowy zachód od Tokio) wydarzył się wielki wybuch tlenu w jednym ze składów. 18 robotników jest zabitych, 112 rannych.

— Wdowa po Edisonie, w 70-tym roku życia wyszła za mąż za przemysłowca, który ma lat 73.

— W Rio de Janeiro spadł w czasie lotu akrobatycznego samolot. Pilot poniósł śmierć.

— W hamburгу skazano 7 obywateli z Wilhelmshaven oraz z kilku innych miejscowości na długoletnie kary ciężkiego i zwykłego więzienia za zbieranie się na tajne pogadanki polityczne, w czasie których słuchano transmisji radia moskiewskiego.

— W przyszłym roku ma się rozpocząć masowa emigracja żydów litewskich do kolonii żydowskiej w Birobidżanie. Koszta przesiedlenia mają być podobno pokryte przez amerykańskie organizacje żydowskie.

# DWIE DROGI

Wprowadzić strukturę gospodarczą Polski jest Anna od struktury szeregu gospodarczo silnych i zasobnych państw Zachodu, np. Francji i Szwajcarii, a oczywiście także i od gospodarczo najpotężniejszych Stanów Zjedn., jednak w obecnej sytuacji zarówno w Polsce jak i w tych wymienionych państwach występują pewne identyczne problemy w dziedzinie polityki gospodarczej. W gruncie rzeczy, chodzi właściwie o jeden problem: to jest o rolę i udział państwa w polityce gospodarczej danego kraju.

Walka z kryzysem wzmożła wpływ państwa i rządów na politykę gospodarczą. Ten fakt dał asumpt zwolennikom marksizmu różnego stopnia, do wysnucia stąd dalej idących konsekwencji i do uzasadnienia tezy o potrzebie trwałego i stałego umocnienia tego wpływu w interesie dobra obywateli. We Francji jesteśmy dziś świadkami wyjątkowej akcji, prowadzonej przez t. zw. front ludowy, akcji zmierzającej po przez upaństwowienie banków oczywiście aż do upaństwowienia produkcji. Tym wysiłkom frontu ludowego przeciwstawia się jednak zdrowy instynkt narodu francuskiego, przeciwstawia im się także rząd, który ogranicza swoją interwencję do konieczności wydawania takich ustaw, któreby ułatwiały procesy produkcyjne. W Szwajcarii w przededniu niedawnych wyborów rozgorzała na nowo, tocząca się tam od dłuższego już czasu walka pomiędzy obozem liberalnym a socjalistycznym, czy też marksistowskim. I w opinii narodu szwajcarskiego zwyciężył program liberalny, przy czym w dyskusjach na ten temat prowadzonych, bardzo silnie i zasadniczo podkreślono, że co innego przecież są zabiegi i wysiłki państwa podejmowane w dziedzinie gospodarczej na okresie walki z kryzysem, a co innego budowanie na tych okazjonalnych zabiegach i wysiłkach ogólnej teorii życia gospodarczego na przyszłość. Zwrócono tam przytem uwagę nie bez racji, że w Stanach Zjedn. nastąpiła ostatnio pewna wyraźna tendencja ku poprawie koniunktury po załamaniu się t. zw. Niry (N.I.R.A.) Być może, że pewne zabiegi Roosevelta w okresie najostrejszej walki z kryzysem były uzasadnione, ale budowanie na zasadach, które mogą być dobre tylko w czasie walki z kryzysem, całego systemu życia gospodarczego, byłoby oczywiście dla tego życia w Stanach Zjedn. katastrofą.

Wszędzie dziś coraz bardziej zdobywa sobie grunt przekonanie, że metody walki z kryzysem, stosowane tu czy tam w krótszym czy dłuższym okresie czasu, nie mogą uchodzić za trwałe zasady gospodarki w danym kraju na dłuższy okres czasu, czyli na dalszą metę. To wydaje się tak jasne i proste, by posłużyć się pewnymi oklepanymi dziś już analogiami. Środki stosowane w chorobie nie mogą uchodzić za podstawy higienicznego prowadzenia życia w okresie zdrowia, gdyż wywołałyby nową chorobę. System polityczny stosowany w czasie wojny nie może mieć zastosowania w czasie pokoju, bo doprowadziłby do wewnętrznego rozjątrzenia.

Konieczne w pewnych wypadkach rozszerzenie interwencji państwa w okresie t. zw. walki z kryzysem, usiłovali i usiłują rzeczniczy kierunku o zakroju marksistowskim, czyli t. zw. socjalizmu państwowego, uczynić stanem trwałym i rozbudować go o ile możliwości wszędzie w system trwałego ustroju gospodarczego. Tymczasem walka z kryzysem a polityka gospodarcza na dalszą metę to są dwie drogi, które się czasem zbliżają do

siebie, a bardzo często nawet schodzą i nie muszą być rozbieżne, ale jednak nie są identyczne i prowadzą do innych celów. W społeczeństwach zachodnich tem jaśniej sobie to dzisiaj uświadamiają obywatele, im silniejszy jest nacisk pewnych kierunków, ażeby z koniecznych i nieuchronnych chwytów potrzebnych w walce z kryzysem, uczynić stałe metody polityki gospodarczej.

Polska wchodzi obecnie w okres bodaj ostatecznej i definitywnej walki z kryzysem. Jest rzeczą ze wszech miar podkreślenia i uznania godną, że premier Kościalski w swoim przemówieniu zwrócił uwagę na odróżnienie tych dwóch metod postępowania. Premier Kościalski w swoim przemówieniu najwyraźniej powiedział, że wybiera tę drogę, po której idąc, nie chce skoncentrować całej uwagi na niedoli dnia dzisiejszego, lecz chce patrzeć w przyszłość narodu i państwa. Ta przyszłość przedstawiałaby się oczywiście nie bardzo wesoło, gdybyśmy te środki, które rząd uznał za właściwe do walki z kryzysem, a więc przede wszystkim do zrównoważenia budżetu, uznali za stałe i trwałe podstawy naszej polityki gospodarczej.

Zagadnienie to łączy się oczywiście najściślej z najistotniejszym

problemem prowadzonych dziś we wszystkich ośrodkach kulturalnych dyskusji, dotyczących roli państwa w życiu gospodarczym. Otóż z oświadczenia min. Kwiatkowskiego, który powiedział, że pragnie się odgrodzić zasiekami z drutu kolczastego od etatyzmu, wynika także ponad wszelką wątpliwość, że te dwa zagadnienia, t. j. zagadnienie walki z kryzysem i rozbudowy organicznej polityki gospodarczej bardzo ściśle odróżnia. Sprawa ta zasługuje na tem silniejsze podkreślenie, albowiem nacisk podatkowy uchodzić może i uchodzi w przekonaniu polityków czy też ekonomistów o orientacji etatystycznej właśnie za jeden z środków do utrwalenia i umocnienia polityki etatystycznej. Rzecz jest jasna i zrozumiała: im więcej państwo bierze na siebie obowiązków, tem więcej potrzebuje na to środków — i oczywiście na odwrót. Pisząc zaś w tym wypadku o etatyzmie mamy na myśli nie tylko prowadzenie przez państwo warsztatów produkcyjnych, ale rozszerzenie działalności państwa na cały szereg dziedzin, zwłaszcza w zakresie kulturalnym, które powinny pozostać w zasięgu inicjatywy prywatnej i mogłyby pozostać, gdyby ta nie była zbyt wyczerpana świadczaniem na rzecz państwa. To jest przecież właśnie to błędne koło.

Oświadczenia zarówno p. premiera jak i p. min. Skarbu, co do intencji rządu na dalszą metę nie pozostawiają żadnej wątpliwości. Zwiększenie nacisku podatkowego ma więc w naszym rozumieniu, jako chwilowy i przejściowy środek walki z kryzysem, za zadanie doprowadzenie do równowagi budżetowej jako punktu zwrotnego w naszej polityce skarbowej i gospodarczej, punktu zwrotnego w kierunku przejścia na politykę systematycznej i dalszej rozbudowy popierania rentowności, która by umożliwiła państwu ograniczenie swej roli do tych zadań, jakie państwu w normalnych stosunkach zawsze przypadają i w przyszłości zapewne przypadać będą. Zapowiedziana również zarówno przez premiera Kościalskiego jak i przez min. Kwiatkowskiego polityka oszczędności jest oczywiście także tylko jednym ze środków na drodze do ograniczenia działalności państwa. Wiadomo zaś, że rozszerzenie tej działalności ponad miarę właściwą pociąga za sobą nie tylko skutki materialne, a więc wzrost aparatu administracyjnego i biurokratycznego, ale opierając się wszędzie na systemie biurokratycznym, prowadzi też do osłabienia poczucia odpowiedzialności, a więc działa szkodliwie i pod względem moralnym.

## Oszczędności w szkolnictwie

W kołach nauczycielskich rozeszły się pogłoski, jak donosi agencja „Press”, iż ze względów oszczędnościowych wznowiony został projekt podporządkowania administracji szkolnej władzom administracji ogólnej.

Projekt przewiduje skasowanie samodzielnych i bezpośrednio od Ministerstwa W. R. i O. P. zależnych

kuratorów okręgów szkolnych oraz skasowanie samodzielnych stanowisk inspektoratów szkolnych. Na miejsce obecnych kuratorów byłoby utworzone wydziały oświatowe w urzędach wojewódzkich a na miejsce samodzielnych inspektorów szkolnych referaty oświatowe w starostwach.

Reforma ta miałaby przynieść oszczędności w budżecie oświatowym państwa na sumę 5 milionów złotych rocznie. Wznowienie tych planów obecnie uzasadnione jest ciężką sytuacją skarbu państwa i koniecznością poszukiwania najdalej idących oszczędności w budżecie państwowym.

## Armia włoska przed nową ofensywą na froncie Tigre

Na podstawie wiadomości, nadeszłych ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich i włoskich oraz doniesień własnych korespondentów w Afryce wschodniej P. A. T. ogłasza następujący komunikat z frontu włosko-abisyńskiego:

Agencja Havasa donosi, że przygotowania do ofensywy włoskiej na froncie Tigre, poparte przez jednoczesną akcją na froncie somalijskim, zostały ukończone.

Według wiadomości z Addis-Abeby, tamtejsze koła rządowe otrzymały jakoby wiadomość, że wojska włoskie przygotowują się do podjęcia gwałtownej ofensywy na północ od szczytu Mussa-Ali.

Abisyńczycy zgromadzili około 200 tys. ludzi pod dowództwem rasów: Kassa i Seyuma, którzy dokonywują koncentracji wojsk w rejonie Ten-Bien na zachód od Makalle. Jednocześnie

dość znaczne siły abisyńskie zajmują okolice położone na południe i wschód od Makalle. Oddziały te mają składać się z rdzennych abisyńczyków, nie zaś z ludów podbitych.

Akcja gen. Graziani na froncie somalijskim nie jest obliczona podobno na tak szeroką skalę, jak ofensywa na północy, a to z powodu szczupłości efektywów, bowiem główne siły gen. Graziani pozostaną w Garahai.

Na froncie Tigre, jak to potwierdza włoski komunikat oficjalny, wojska gen. Santini'ego zajęły obfitujący w studnie rejon Mai Uek. Jest to operacja strategiczna, mająca na celu zapewnienie wody wojskom włoskim oraz umożliwienie budowy drogi w kierunku na Makalle.

Nieregularne bandy złupili mieszkańców Makalle, celem pomszczenia przejścia rasa Gugsu na stronę Włochów.

Korespondent Havasa w Addis-Abebie potwierdza, iż tamtejsze koła rządowe zostały powiadomione o tem, że wojska włoskie zamierzają zaatakować odcinek, znajdujący się na północ od szczytu Mussa-Ali, aby następnie przez pustynne obszary Danakil skierować się ku Dessie, gdzie znajduje się główna kwatery armii abisyńskich na północy.

Według dalszych doniesień z Addis-Abeby, wojska abisyńskie na obszarach Tigre otrzymały rozkaz podjęcia wojny podjazdowej i niepokojenia Włochów małymi grupami, zwłaszcza w nocy, nie dając im możliwości odpoczynku. Wojska abisyńskie zaskoczyły kilka oddziałów włoskich wojsk inżynieryjnych, zajętych przy budowie dróg w okolicach Adui. Oddziały te zostały jakoby wycięte w pień, a podjęte przez nie prace uległy zniszczeniu.

## Karawany przedostają się przez linie frontu

ASMARA. — Zaczynają tu napływać karawany z towarami, organizowane przez handlarzy włoskich i tubylczych, którzy zaopatrują wojsko i ludność w rozmaite produkty. Ruch

karawan między Erytreą a obszarami okupowanymi jest całkiem normalny. Należy podkreślić, że karawany przedostają się nawet przez linie frontu. Niektórzy kupcy, pochodzący

z Abisynji, zdołali przedostać się do strefy, zajętej przez Włochów, wbrew wydanym przez władze abisyńskie zarządzeniom, nakazującym ich aresztowanie.

## Włosi budują drogi i szosy na zdobytych terenach

ASMARA. Donoszą z Mogadiscio, że podczas, gdy wojska włoskie posuwają się naprzód, na froncie somalijskim jednocześnie zbudowano drogę do Gherlogubi.

Na drogach, przeprowadzonych w celach strategicznych w prowincji

Tigre, krążą obecnie karawany handlowe z Asmary do Adigratu, Aksum, Agordat i Adui.

ASMARA. Dyrekcja inżynierii wojskowej włoskiej buduje wielką wytwórnię sztucznego lodu, której wydajność ma dochodzić do 120-tu

kwintali dziennie lodu. W chłodni przy tej wytwórni odbywać się ma konserwacja mięsa mrożonego, które ma być przewożone z Massaua do czołowych linii frontu w samochodach-chłodniach, w ilości 60 ton dziennie.

## General Rydz-Śmigły na Zamku

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na audjencji generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego.

## Nowy dyrektor Departamentu Politycznego M. S. Wewn.

Były minister opieki społecznej p. Jerzy Paciorkowski zostanie w dniach najbliższych mianowany dyrektorem departamentu politycznego M. S. Wewn.

## Przyjazd węgierskiego ministra oświaty

W dniu 3 listopada b. r., w godzinach wieczornych, przybywa do Warszawy węgierski minister oświaty p. Balint Homan. Min. Homan zatrzyma się w Warszawie przez dwa dni, poczem uda się do Krakowa i do Wilna.

## Zakaz udzielania kredytów instytucjom włoskim

Jak się dowiaduje agencja „Iskra”, wystosowało Ministerstwo Skarbu do Związku Banków w Polsce następujące zarządzenie, będące konsekwencją przyłączenia się Polski, jako członka Ligi Narodów, do sankcji ekonomicznych przeciwko Włochom.

— Komitet koordynacyjny, powołany przez członków Ligi Narodów dla naradzenia się nad stosowaniem art. 16 Paktu Ligi w stosunku do Włoch, ustalił na posiedzeniu w dniu 14 października r. b. sankcje w zakresie operacji finansowych.

Sankcje te, jeżeli chodzi o stosowanie ich przez prywatne instytucje finansowe każdego członka Ligi Narodów, czynią niedopuszczalnymi operacje, mające na celu udzielanie wszelkiego rodzaju pożyczek i kredytów, przeczonych bądź bezpośrednio, bądź pośrednio dla włoskich instytucji publicznych, osób fizycznych i prawnych, mających siedzibę we Włoszech, lub gdziekolwiek indziej, zawieranie odpowiednich umów z nimi, przyjmowanie udziału w kapitalach tych instytucji i przedsiębiorstw przez subskrypcję akcji, oraz wykonywanie zobowiązań, płynących z tych zapisów.

Ministerstwo Skarbu prosi Związek Banków w Polsce o zakomunikowanie sankcji, uchwalonych przez komitet koordynacyjny zainteresowanym przedsiębiorstwom bankowym, zarówno należącym, jak i nienależącym do Związku Banków w Polsce, z zaleceniem natychmiastowego ich stosowania.

Jak się dowiadujemy, wydane zostaną w najbliższych dniach analogiczne zarządzenia, również przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

## Straż graniczna zatrzymała dwóch funkcjonariuszy żandarmerji czeskiej

KATOWICE. Wczoraj o godz. 9.50 organa straży granicznej zatrzymały w rejonie komisariatu Grodzice w pow. rybnickim w odległości 50 m. od polsko-czeskiej linii granicznej po stronie polskiej dwóch umundurowanych funkcjonariuszy żandarmerji czeskiej. Obu zatrzymanych, chor. Franciszka Czyżyka i wachm. żand. Józefa Polaka, odstawiono do dyspozycji władz sądowych. Tłumaczą się oni, że granicę przekroczyli przez nieświadomość.

## „Ruch” przegrał w Dreźnie

DREZNO. W sobotę ligowy Ruch grał w stolicy Saksonji Dreznie przeciwko drużynie Dresdner Sport Club. Mecz zakończył się porażką Ruchu w stosunku 4:2.

O porażce Polaków zdecydował w pewnej mierze sędzia, który w kilku wypadkach rażąco skrzywdził nasz zespół, co wywołało głośne protesty i gwizdy na widowni.

# Nocna rozprawa naukowa przed sądem

## Co mówią lekarze-biegli w procesie prof. Meissnera

Do późnej nocy trwała rozprawa w trzecim dniu procesu prof. Meissnera. Zeznawali kolejno eksperci: prof. Glatzel, dr. Szper, prof. Orłowski, doc. Zawadowski, prof. Leśniowski i doc. Siemianowski. Prof. Glatzel powoływany był nadto do odpowiedzi na dodatkowe pytania.

### CO BYŁO PRZYCZYNĄ ŚMIERCI S. P. DRABIKA.

Jednym z punktów głównych zeznań biegłych stała się kwestja przyczyny śmierci. Jak wiadomo, Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego, do którego po tragicznym wypadku zwrócono się oficjalnie o opinię, załączając materiał śledczy, wydał orzeczenie, że przyczyną bezpośrednią było porażenie serca. Prof. Orłowski zaprzeczył wczoraj tej tezie. Opierając się na nowych zeznaniach zarówno prof. Meissnera, jak i jego asystentów, jak wreszcie innych osób, które były świadkami operacji i za biegów pooperacyjnych, na opisie zachowania się pacjenta przed śmiercią, stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek porażenia systemu oddechowego. Prof. Orłowski mówi, że Uniwersytetowi Jagiellońskiemu nie były znane okoliczności śmierci, które ujawniły powyższe badania.

Prof. Glatzel powołany ponownie do wyjaśnienia oświadczył: W danym wypadku trzeba rozróżnić narządy oddechowe i ośrodek oddechowy, znajdujący się w mózgu. Gdy następuje porażenie tego centrum oddechowego, chory przestaje oddychać. Ale jeszcze żyje. Serce jego bije, dla lekarza zaś pólki serce nie przestaje działać śmierci niema. Z czasem wskutek porażenia centrum oddechowego serce z braku tlenu zamiera. Wtedy jest śmierć. Prof. Glatzel przyjmuje możliwość porażenia centrum oddechowego, które doprowadziło do porażenia serca.

### SPRAWA NARKOTYKÓW.

Na tle tej tezy rozwija się znów dyskusja na temat środków narkotycznych. Pacjentowi zastosowano pernokton a wkrótce potem eter. Prof. Glatzel na zapytanie oświadcza, że sam nie stosował nigdy pernoktonu, który też ma coraz węższe zastosowanie. Biegły przypomina jednak, że wytwórnia wyrabiająca ten środek w przepisach jego użycia akcentuje, że nie wolno po pernoktonie stosować innych środków wcześniej, niż po upływie pół godziny. W danym wypadku jest to ważna okoliczność, gdyż wedle zeznań adwokatki Uspięńskiej zastosowano eter bezpośrednio po pernoktonie, według zaś zeznań dr. Grzybowskiego w pięć minut potem...

Prof. Glatzel mówi, że pernokton — podobnie jak eter — jest środkiem w pewnym stopniu ryzykownym dla systemu oddechowego, tak jak chloroform w stosunku do serca.

### ZASTOSOWANIE RENTGENA.

Docent płk. Zawadowski, rentgenolog, wypowiada się z punktu widzenia swej specjalności i oświadcza, że jedno zdjęcie rentgenowskie było w danym wypadku wystarczające. Był to zresztą wypadek niezwykle i z punktu widzenia nauki ciekawy. Na zapytanie, czy gdyby doc. Zawadowski miał sam z nim do czynienia zrobiłby więcej zdjęć, odpowiada, że tak, ale z przyczyn naukowych, nie praktycznych.

Prokurator: A skoro chirurg był w danym wypadku... kowcem?

Świadek: To zależy od środków. Samiarów, ambicji...

### CO MÓWIĄ PROF. LEŚNIEWSKI I DOC. SIEMIANOWSKI.

Obszernie wypowiada się prof. Leśniowski, przyczem jego oświadczenie jest korzystne dla oskarżonego. Zdaniem biegłego, operacja była wskazana. Czy był to zabieg poważny? Niewątpliwie. Co do zastosowania środków nasennych, w szczególności pernoktonu, postępowanie było właściwe. Biegły zwraca uwagę na obserwowaną u niektórych pacjentów idiosynkrazję, nadwrażliwość wobec pewnych środków narkotycznych. Być może, że zachodzi tu właśnie taki wypadek. Są to rzeczy nie do przewidzenia. Czy obowiązkiem operatora jest zebrać informacje o ogólnym stanie zdrowia pacjenta? Nie wątpliwie tak. Nie można jednak tego czynić zbyt wcześnie przed operacją.

Co dotyczy kwestji rozpoznania, biegły sądzi, że było to włókniste zapalenie kości. Czy było potrzebne robienie wycierka dla badań mikroskopowych? To zależy od osobistego przekonania lekarza i jego poczucia pewności diagnozy.

Prof. Leśniowski mówi, że jest chirurgiem od 45 lat i dobrze pamięta czasy, gdy rentgena jeszcze nie znano, a mimo to rozpoznania były trafne. Nie przypisuje zatem

szczęólnego znaczenia badaniom tego rodzaju.

Dr. Siemianowski zeznaje, że wnik badania anatomo - patologicznego bezwzględnie wskazuje że serce pacjenta było chore. Ale nie wynika z tego, że serce musiało tu być przyczyną śmierci. Nie ma też powodu przypisywać zgonu niebadaniu serca przed operacją.

W dalszym ciągu biegły mówi o szoku oddechowym. Prof. Glatzel czyni co do tego zastrzeżenie, mówiąc, że pojęcie szoku jest zbyt obszerne. Jego zdaniem było tu zatrucie pernoktonem, który zatrul centrum oddechowe.

Po przesłuchaniu ekspertów przez wodniczący odroczył rozprawę do soboty do godz. 10 rano. Dziś nastąpi przemówienie stron. Wyrok spodziewany jest w poniedziałek, lub wtorek. (g.)

## Dlaczego gabinet austriacki podał się do dymisji

Lakoniczne depesze przyniosły przed dziesięcioma dniami wiadomość o przesileniu gabinetem. Odszedł minister spraw wewnętrznych Fey, który przy zamachu na Dollfusa odegrał rolę więcej, niż podejrzana, odeszło jeszcze kilku ministrów. Władzę całą, niepodzielną objął duumwirat: Schuschnigg—Starhemberg. Oznacza to przedewszystkiem zwycięstwo Heimwehry, które przeważa się przedewszystkiem w zmia-

na, odeszło jeszcze kilku ministrów. Władzę całą, niepodzielną objął duumwirat: Schuschnigg—Starhemberg. Oznacza to przedewszystkiem zwycięstwo Heimwehry, które przeważa się przedewszystkiem w zmia-

nie na stanowisku ministra skarbu. Dotychczas portfel ten pozostawał w ręku partji klerykałnej, obecnie resort skarbu przechodzi pod wpływ Heimwehry. Jeżeli chodzi o Heimwehrę, to od lat w łonie tej organizacji istnieją fermenty. Nieporozumienia wychodzą z prowincji. Heimwehra jest w Tyrolu republikańska, w Styrii monarchistyczna, w Karyntji liberalna, w Austrii dolnej klerykałna.

Walka z hitleryzmem, zerwanie z ugrupowaniami nacjonalistycznymi, wymagały podporządkowania się Heimwehry klerykałizmowi, co stało się powodem opozycji wewnętrznej.

Niezadowolone rozpoczęło się z powodu polityki personalnej, która polegała na obsadzeniu ważniejszych stanowisk w Heimwehrze przez przedstawicieli obozu klerykałnego. Poza to krytyka skierowała się przeciw kursowi włoskiemu. Heimwehra zaczęła wyrażać niezadowolenie, że jest tylko narzędziem w ręku rządu. W chwili, gdy rząd doszedł do przekonania, że nastroje opozycyjne Heimwehry podtrzymywane są przez ministra spraw wewnętrznych majora Feya, Starhemberg obalił go, zawierając „pakt przyjaźni” z kanclerzem Schuschniggiem.

Ale i w partji klerykałnej nie wszystko idzie tak gładko. Politycy, tkwiący korzeniami w demokracji byli od pewnego czasu źle widziani u tych, którzy reprezentują ideę rządów autorytarywnych. Mimo to rząd Schuschnigg tolerował na stanowisku ministra finansów właśnie tego typu polityka klerykałnego, Burescha. Kiedy jednak Buresch coraz silniej zaczął akcentować swe sympatie dla „partyjnicwa” z dawnych czasów, i on otrzymał dymisję.

### ŻYCIE TOWARZYSKIE

#### PRZYJĘCIE W POSELSTWIE CZESKOSŁOWACKIM W WARSZAWIE.

Z okazji Święta Narodowego republiki czeskosłowackiej, będącego upamiętnieniem siedemnastolecia jej istnienia, odbyło się w poselstwie czeskosłowackim w Warszawie, przy ul. Szopena przyjęcie popołudniowe, wydane przez czeskosłowackiego charge d'affaires Smutny'ego z małżonką.

Nastroj panował bardzo miły. Wśród obecnych dostrzeżliśmy licznych członków kolonii czeskosłowackiej, przedsta-wicieli korpusu dyplomatycznego, prasy polskiej i zagranicznej, i sporo osób ze społeczeństwa polskiego. Przy sposobności przedstawił się dziennikarzom nowy attaché prasowy poselstwa czeskosłowackiego, następca radcy Nebesky'ego. Jest to dr. Józef Heyrel, syn cenionego dziennikarza czeskiego, redaktora gazety „Lidove Noviny”.

Liczenie zebrani goście zęgnali też odjeżdżającego do praskiego M. S. Z. z wieloletnim pobyciem w Warszawie sekretarza poselstwa dr. Prokopa Wawrzinka i powitali jego zastępcę w osobie dr. Alberta Dutki.

Dipl.

## O losach przyszłej wojny światowej zadecyduje — koń...

### Wywiad „Kurjera Polskiego” z kierownikiem niemieckiej hodowli koni

Przez kilka dni bawił w Warszawie największy autorytet w dziedzinie niemieckiej hodowli koni, rtm. rez. Fritz Altenberg, sekretarz generalny Najwyższego Urzędu Hodowli Koni Pełnej Krwi („Oberste Behörde fuer Vollblutzucht”). Uchodzi w swej ojczyźnie za najwybitniejszego specjalistę w dziedzinie hipologii, postanowiliśmy więc zagadać go na temat przydatności konia w życiu dzisiejszym w ogóle, a w wojnie nowocześniejszej w szczególności.

Najpierw parę słów o naszym rozmówcy, będącym poniekąd postacią historyczną. Dowodzi bowiem pierwszym paterem niemieckim, który natychmiast po wybuchu wojny światowej, przekroczył granicę francuską. Był wtedy porucznikiem 5 p. strzelców konnych, stacjonowanego w Alzacji. Patrol ten wkrótce po przekroczeniu granicy dostał się pod ogień francuski i w tej samej chwili padł trupem jadący tuż obok por. Altenberga por. Meyer, będący pierwszą ofiarą wojny światowej. Działo się to pod Belfort...

Od owej chwili p. Altenberg przez cały czas wojny specjalizował się w patolowaniu koniem, robiąc wyprawy niekiedy dwu i trzydniowe z garstką kawalerzystów. Nikt więc, jak on, nie zaznał się z rolą konia w wojnie nowocześniejszej.

Na nasze zapytanie rtm. Altenberg odpowiada nam:

— Jak wojna światowa nie mogła się obyć bez konia, tak przyszła wojna będzie bardziej go będzie potrzebowała. Wyda się to panu paradoksalne, ale im więcej armja się motoryzuje, tembardziej potrzeba są na wojnie... konie...

— Jak to rozumieć?

— Opowiem panu przykładem z wojny minionej, którą całą odbyłem na koniu. Otóż nowoczesne pociski armatnie tak straszliwie dewastują teren, wytwarzają takie leje i wyrwy, że zaledwie czolgi z trudem wielkim sobie po nim torowały drogę, a i to omijały starannie miejsca bardziej niebezpieczne. Pod czas pory deszczowej zaś grunt staje się tak rozmiękły, że żaden samochód tamtejszy nie przebrnie. I otóż, gdzie nie przepelzał czołg, gdzie nie sposób było ruszyć z miejsca, nietylko ciężarówkę, wiozących ciężkie działa, ale nawet samo chodów osobowych, tam wszędzie przedostawał się koń. Gdzie niesposób było nawiązać jakąkolwiek łączność telefoniczną, tam meldunki przesyłane konno, natychmiast trafiały, gdzie trzeba. Nawet przy wojnie pozycyjnej tereny międzykopyne były na przestrzeni 10—12 klm. całkowicie niezdadne do jakiegokolwiek komunikacji po za konną. A już podczas wielkich bitew w Szampanji czy Flandrii, gdy wprost grzęzło się w błocie i brudzie po kolana, po unieruchomieniu całej zmotoryzowanej bronii, koń oddawał usługi nieocenione. Im bardziej działała będą niszczyły teren, tem bardziej koń będzie nieodzowny, jako zawsze niezawodny środek komunikacji.

Rtm. Altenberg posuwa się nawet do takiego twierdzenia:

— Kto wie, czy nie inaczej ukształtowałyby się losy wojny, gdybyśmy mieli w r. 1918 na froncie zachodnim jeszcze kilka dywizji kawalerji. Niestety, mieliśmy jej za mało. Wszystko było, tylko zabrakło kawalerji. Zresztą mogę przytoczyć tu zdanie wybitnego oficera kawalerji angielskiej, który całą wojnę odbył na swym koniu „Warrior” („Wojak”) i poświęcił mu swoją świetną książkę o roli konia w wojnie światowej. Twierdzi on, że decydujące natarcie aliantów pod Rheims przechylała na ich korzyść jedna Brygada Kawalerji.

— Nie zaprzecz pan wszakże, że motoryzacja armji jest bardzo korzystna?

— Niewątpliwie, ale to wszystko ma znaczenie tylko, gdzie są dobre drogi i pęki są dobre drogi. Motory są szybkie, ale nie ruchliwe. Poza to koń nie potrzebuje... benzyny... Gdy zrobił na nich większą odległość, zabraknie benzyny i wtedy koniec, bo, jak wiadomo, na wojnie niema co parę kroków stacy benzynowych, jak w mieście, czy nawet po szosach. Ja zaś, proszę pana, robiłem sobie raidy konne z moimi patrolami na ogromnych przestrzeniach, patrolując cały front od granicy szwajcarskiej do Morza Północnego najzupełniej swobodnie, pozostając niekiedy do 5 dni bez kontaktu z bazą. Bo cóż potrzebuje koń i jego jeździec? Owsa dla konia zawsze się wszędzie znajdzie, a odżywił się wyłącznie czekoladą, której większy transport nie ciężo zbyt, popijając ją zaś wodą także można wszędzie. Przypominam sobie, że pełniłm funkcję łącznościowiec nawet tam, gdzie niesposób było zakładać telefoniu i gdzie nawet tak pozytywne środki łączności, jak gołębie pocztowe zawodziły.

— A czy konie nie ploszyły się w huk dział?

— Nie, proszę pana, przyzwyczajały się bardzo szybko i nawet granaty 23 cm. już nie robiły na nich większego wrażenia.

— Czy były to konie specjalnie do tego zaprawiane?

— Wystarczy, aby to były konie pełnej krwi, a w każdym razie krwi szlachetnej.

— I to ma doprawdy znaczenie decydujące?

— Tak jest. Rasa w koniu wiele znaczy. Koń pełnej krwi ma w sobie właściwy nerw, ma szlachetność, upór w przewycięzaniu przeszkód, rwie się nie mał do boju. Oczywiście, że te właściwości rasowe nietylko się dziedziczy, ale trzeba je wyrabiać. Im więcej zaleg ma koń, tem więcej ich przekazuje też swemu potomkowi. Wyrabiają zaś konia pełnej krwi wyścigi konne i konkursy hippiczne. Pierwsze wyrabiają szybkość, wytrwałość i wolę zwycięstwa, drugie — odwagę i odporność na przeszkody terenowe.

— Czy wobec tego Niemcy obecnie poświęcają wiele uwagi hodowli koni?

— Ogoromnie wiele. Mamy dyrektwy,

góry, aby położyć ogromny nacisk na rozwój hodowli koni pełnej krwi. W ciągu roku od otrzymania tego rozkazu zdziałaliśmy już bardzo wiele.

— W jakim kierunku podąża ta działalność?

— Przedewszystkiem ku ogromnej propagandzie sportu jeździeckiego wśród osób cywilnych. Krzewimy ten sport, zwłaszcza przeszkodowy, w takim tempie i takim nakładem pracy, że aż podniosły się głosy, czy to nie przesada, aby w okresie motoryzacji tak wiele uwagi poświęcać ni stąd ni zowąd koniom. Ale my wiemy, co robimy. Rozwój sportu jeździeckiego jest dla nas korzystny z dwóch względów. Przedewszystkiem spotęguje hodowlę konia pełnej krwi, a po drugie wyrabia w jeźdźcach odwagę i zdecydowanie, które się przyda potem na wojnie. W ostatniej wojnie światowej wszyscy nasi mistrzowie jeździectwa odznaczali się jak najbardziej chwalebnie. Wielu z nich padło na polu chwały, ale wszyscy w okolicznościach niezwykle bohaterskich. Przecież nawet nasz nieustraszonny lotnik Eichthofen, postrach armij alianckich, był przed wojną mistrzem jeździectwa. Poza to popieramy usilnie wyścigi konne, jako również ważny czynnik w dziedzinie hodowli konia pełnej krwi. Staramy się w ogóle w dziedzinie tej hodowli zająć obecnie pierwsze miejsce w Europie, co nam o tyle łatwiej przyjdzie, że we Francji i Anglii daje się ostatnio zauważyć spadek poziomu hodowli i jeździectwa. Zresztą, wyniki na szych jeźdźców na międzynarodowych zawodach konnych, wszędzie, a ostatnio w Warszawie, świadczą dobitnie, jak wiele zdziałaliśmy w tej mierze. Chcieliśmy nawet włączyć wyścigi konne do przyszłorocznej olimpiady, ale już się nie zdążyło...

— Jaki? Wyścigi konne na Olimpiadzie? Chyba jeździectwo tylko?

— Przeciwnie, właśnie wyścigi... Przecież za dawnych czasów starogreckich wyścigi konne wchodziły w ramy najciślejszych zawodów olimpijskich i należały nawet do historycznego pięcioboju („pentathlon”).

— Tak, ale wyścigi na rydwanach...

— Toż to zupełnie to samo — próba szybkości... Otóż chociaż nie zdążyliśmy włączyć wyścigów konnych do programu zawodów olimpijskich, to jednak niemal w przeddzień ich urządzamy dwa dni międzynarodowych zawodów konnych w Monachjum z wyścigami konnymi włącznie. Dnia 26 lipca odbędzie się wielkie międzynarodowe wyścigi konne o „brunatną wstęgę” i nagrodę 100 000 mk., a 29 lipca wyścigi konne płaskie dla panów („dzentelmenów”). Mamy już zgłoszenia 30 narodów, nie wyluczając Japonji i Ameryki Południowej. Rozpoczynamy wielką działalność propagandową. Słowem, czynimy wszystko dla rozwoju hodowli konia pełnej krwi w przeświadczeniu, że w nowej wojnie odegra on rolę decydującą.

**RAMON PULSA**

SPOSÓB UZYCIA

Do umyciu, na wilgotnej twarzy rozsmarować krem cienką warstwą. Opóliwny się jak zwykle, wytrzeć twarz płynem „Ramon”

*Krem do golenia bez pędzla i wody*

# KUPIEC I HANDEL

## Głos Kupca Kolonialnego

Rozmowa z p. Adamem Pakulskim

Z handlem winno-kolonialnym każdy ma do czynienia, a gospodynie nasze stykają się z nim codziennie. Niema przecie gospodarstwa domowego, któreby nie korzystało z usług t. zw. popularnie „kupca“.

Jak się przedstawia sytuacja w tej branży informuje nas p. Adam Pakulski, prezes Koła Winno-Kolonialnego przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich.

— Jeśli chodzi o obroty — mówi nasz informator — to wysokość ich utrzymuje się, z małymi odchyleniami, na poziomie dwóch lat ostatnich. Nie są one duże a przyczyny tego są tak ogólnie znane, że nie trzeba ich powtarzać. Stosowane dotychczas restrykcje wwozowe na artykuły importowane jak np. herbatę i kawę, przyczyniły się do zwyższenia cen tych towarów. Zagraniczne towary kolonialne są przeto obecnie bardzo poszukiwane a transakcyjki dokonywa się przeważnie gotówkowych.

— Czy restrykcje te wpływają na większe zapotrzebowanie produktów krajowych?

— Oczywiście, że tak. Konsumcja krajowych artykułów i przetworów żywnościowych wzrasta z roku na rok. Przyczynia się do tego wzrost jakości wytwarzanych przez krajowy przemysł przetwórczy produktów mięsnych, jarzynowych i rybnych.

Pozatem daje się zaobserwować od pewnego czasu zwyższenie cen nabiału i wędlin, co prawdopodobnie wiąże się z polityką podnoszenia cen rolnych.

— Na jakie utrudnienia natury zewnętrznej natrafia handel winno-kolonialny, panie prezesie?

— Od dłuższego czasu dają się odczuwać trudności, wynikające z pewnego, niezawsze słusznego stosowania przepisów akcyzowych. Jak panu wiadomo, branża nasza związana jest ściśle z koncesjami na sprzedaż wyrobów alkoholowych. Otóż istnieje jakby dowolność w stosowaniu niektórych przepisów, brak stabilizacji, co sprawia, że solidne i poważne przedsiębiorstwa handlowe cierpią pod wpływem niepewności. Jest również rzeczą dla naszych stosunków charakterystyczną, że przedsiębiorstwa większe, zatrudniające większą ilość ludzi, ponoszące cięższe ciężary i obowiązki, z większymi też spotykają się utrudnieniami, niż warszaty małe.

— Jakie nastroje wyczuwa pan prezes w reprezentowanej przez siebie branży w związku z zapowiedzią zmiany dotychczasowej polityki gospodarczej?

— Nie ulega wątpliwości, że tak jak całe nasze kupiectwo, tak i nasza branża przyjęła z wielkim zadowoleniem i zainteresowaniem zapowiedź stosowania liberalniejszej polityki gospodarczej. Szczególnie przed przedsiębiorstwa handlowe o wyższym poziomie pracy oczekują pozytywnych zmian na lepsze. Wiele tu zdziałać może współpraca z organizacjami gospodarczymi. Trudno mi pod koniec naszej rozmowy nie dotknąć bolączki bardzo teraz aktualnej: świat kupiecki, niezależnie od zapowiedzianej rodzyżki podatkowej, liczyć się musi poważnie z uszczupleniem poborów urzędniczych. Wywoła ono przecie uszczuplenie i bez tego skromnych obrotów. Otóż zdaniem moim, należałoby bardzo poważnie pomyśleć o pewnych rekompensatach dla kupiectwa, które napotka się z osłabioną siłą nabywcą konsumenta. Tylko przy uwzględnieniu tej okoliczności zapowiedziane obciążenia podatkowe nie staną się ciężarem nadmiernym.

— Jak to zwykle bywa przy tego rodzaju rozmowach dobiegaliśmy do podatków. Jakże uwagi nasuwają się

Panu Prezesowi przy tym starem i wiecznie nowym zagadnieniu?

— Nie chcę poruszać rzeczy zasadniczych, o których mówiło się i pisało już tyle i to przez osoby najbardziej kompetentne. Przypuszczam, że i podatki doczekają się kiedyś swej

reformy. Narazie stwierdzić mogę, że przez znowelizowanie procedury wymiarowej uczyniony został poważny postęp. Znikła dowolność praktykowania doniedawna, a wymiar podatkowy nabrał charakteru bardziej rzeczowego. (p)

## Przed Kongresem Kupiectwa Polskiego

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, reprezentująca wszystkie terytorjalne związki kupiectwa chrześcijańskiego w Polsce, prowadzi prace przygotowawcze do Ogólnopolskiego Zjazdu Kupiectwa w Krakowie, który odbyć się ma w dniach 23 i 24 listopada 1935 r.

W przeddzień plenarnych obrad Związku odbędzie się posiedzenie Delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego dla opracowania szeregu zagadnień zawodowych i organizacyjnych oraz dla uzgodnienia rezolucyj, które będą przedłożone na plenarnym zebraniu Zjazdu.

Ostatnio ustalony został program uroczystości kongresowych w dniu 24 listopada r. b. Obejmuje on nabożeństwo w kościele Mariackim dla ucze-

stników Zjazdu, z pocztami sztandarowymi organizacyj terytorjalnych i ich oddziałów. O godz. 9,30 — otwarcie obrad Kongresu, referaty i przyjęcie rezolucyj; o godz. 13,30 — wycieczka pociągiem na Wawel dla złożenia hołdu s. p. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w krypcie św. Leonarda.

W uroczystościach zjazdowych przewidywany jest udział przedstawicieli centralnych władz państwowych i gospodarczych.

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom Zjazdu indywidualne ulgi kolejowe w wysokości 50% w obie strony. Znaczna ta ulga ułatwi wzięcie udziału w Kongresie szerokim rzeszom kupiectwa polskiego nawet z najdalej położonych miejscowości kraju.

## Zagadnienie zdobywania rynku wewnętrznego za pośrednictwem przedstawicieli handlowych

W Stowarzyszeniu Przedstawicieli Handlowych odbyło się pod przewodnictwem p. Józefa Freidera zebranie dyskusyjne dla rozważenia sprawy udziału przedstawicieli handlowych w rozszerzeniu zbytu na rynku wewnętrznym.

W wygłoszonym referacie dyr. Perla podkreślił, że polski przedstawiciel handlowy należy spełniać swą rolę gospodarczą. Przyczynił się do nawiazania przez Polskę stosunków handlowych z zagranicą i do zapewnienia naszymu rynkowi kredytów towarowych, gospodarczo uzasadnionych, w miarę zaś rozwoju samodzielności gospodarczej Polski dawał inicjatywę do powstawania nowych przemysłów, produkcja których zastępuje import zagraniczny. Przedstawiciel handlowy dokonuje również pracy pionierskiej dla naszego eksportu. Natomiast nie jest on dostatecznie zatrudniony w zakresie rozprowadzania wyrobów przemysłu krajowego, w szczególności średniego i mniejszego, na rynku wewnętrznym. Nie docenia się tej pomocy, jaką może dać fachowy przedstawiciel handlowy, wykonujący swe czynności samodzielnie, opierając się na znajomości rynku oraz doświadczeniu kupieckim. Przedstawiciel handlowy, współpracujący z przemysłem krajowym, mógłby się poważnie przyczynić do rozszerzenia zasięgu tego przemysłu i do zwiększenia jego zbytu. Te efekty mogą być jednak osiągnięte przy istnieniu stosunku, opartego na wzajemnym zaufaniu, tak jak to ma miejsce zagranicą.

Rozpoczynając od zastępstwa przemysłu krajowego na rynku wewnętrznym, przedstawiciel handlowy ma wszelkie kwalifikacje, aby stać się następnie pionierem eksportowym dla firm zastępowanych, wyszukując swe stosunki zagranicą i znajomość obcych rynków. Dla należytego rozwoju naszej produkcji wskazaniem jest ściśle rozgraniczenie między aparatem wytwórczym a rozprowadzającym towary. Zadaniem przedstawiciela jest należyte organizowanie sprzedaży. Polski przedstawiciel handlowy, dla którego zastępstwo firm

zagranicznych było dawniej poważnym źródłem zarobkowania, powinien obecnie zwrócić silniejszą uwagę na przemysł krajowy dla zastępstwa na rynku wewnętrznym.

Istnieją potemu duże możliwości, niewykorzystane zarówno przez przemysł, jak i przez przedstawicieli handlowych. Przemysł zaś musi dojść do przeświadczenia, że przedstawiciel handlowy powinien być zawsze czynnikiem fachowym, nie zaś przygodnym i że to wymaganiem jest niezbędnym elementem wydajnej, pożytecznej pracy w dziedzinie zdobywania rynku — kończy mówca.

W ożywionej dyskusji z uznaniem podniesiono inicjatywę Stowarzyszenia w sprawie zainteresowania przedstawicieli handlowych zastępstwami przemysłu krajowego oraz zapowiedź akcji, mającej na celu odnośną propagandę wśród sfer przemysłowych.

## O Święto Kupca

W rubryce „Pół-zartem“ w wydawanej w Łodzi „Polityce Gospodarczej“ znajdujemy następujący list otwarty do Dyrekcji P. K. P.:

Jestem małym kupcem prowincjonalnym, lecz przynajmniej raz na miesiąc pragnąłbym udać się osobiście do Warszawy, by móc wybrać i zakupić towary, wyszukać jaknajlepsze źródła zakupów i poinformować się u źródła o tylu różnych sprawach, których znajomości wymaga należyte prowadzenie interesu. Nie mogę jednak tego czynić gdyż ceny biletów kolejowych są zbyt wysokie i obciążłyby zbyt moje koszty własne i tak już przeciążone zbyt drogiemi taryfami towarowymi. Mam jednak myśl zbawienną z którą pragnę podzielić się ze świętą Dyrekcją.

P. K. P. przynajmniej znaczne obniżki cen biletów z okazji nowoprowadzonych świąt, jako to: Święto Gór, Święto Morza, Święto Sadzenia Drzew, Święto Młodzieży etc. Niema miesiąca, na któryby nie przypadło jedno z tych nowomodnych świąt pogajskich.

Czy za tym wzorem idąc, choć w innym celu, nie mogłaby święta Dyrekcja urządzić Święta Kupców (za obniżeniem biletami kolejowymi), aby nam umożliwić załatwienie spraw handlowych. Obok ogólnego Święta Kupców należałoby wprowadzić święta branżowe, an-

## Z życia branż i organizacyji

### POSIEDZENIE ZARZĄDU STOW. KUPCÓW POLSKICH.

W dniu 14.10 b. r. odbyło się pod przewodnictwem p. prez. H. Bruna posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich poświęcone omówieniu szeregu spraw bieżących a między innymi spraw związanych z kongresem kupieckim w Krakowie, oraz zjazdem Naczelnej Rady Zrzesz. Kupiectwa Polskiego.

Na zebraniu tym Zarząd postanowił również z uwagi na stałe zwiększenie się zakresu działalności Stowarzyszenia zaprosić do stałej współpracy w zarządzie kilka osób z pośród członków stow., pracujących na szerszym terenie życia gospodarczego oraz blisko związanych z organizacją. Zaproszeni zostali do współpracy pp.: Jan Chowańczak, Jerzy Machlejd, poseł Brunon Sikorski i Tadeusz Sokolowski.

W dniu 28 ub. m. odbyło się posiedzenie Zarządu SKP (w składzie powiększonym). Zebraniu przewodniczył p. prez. H. Brun.

Na porządku dziennym m. innymi znajdowała się sprawa projektu reformy świadectw przemysłowych. Przedstawione w tej materji dwa projekty przygotowane i zreferowane przez p. mec. L. Grabowskiego poddano szczegółowej analizie przyczem po dłuższej dyskusji jeden z projektów postanowiono przedłożyć na najbliższym posiedzeniu Naczelnej Rady.

### Z KOLA KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW SAMOCHODOWYCH.

W wyniku rozmów, przeprowadzonych przez Zarząd Koła z dyrektorem departamentu taryfowo-handlowego w Ministerstwie Komunikacji, p. Ceceniewskim, ustalona została nowa taryfa kolejowa na przywóz samochodów z Gdyni i Gdańska. Według tej taryfy, koszt przewozu pierwszego samochodu na platformie kolejowej wynosi 15 gr. za samochodo - kilometr, przewożonego każdego następnego wozu na tej samej platformie kosztować będzie 12 gr. za samochodo - kilometr. Nowe stawki taryfowe stawałyby ogromną niżką dotychczas obowiązujących opłat. Spodziewać się należy, że po wprowadzeniu w życie nowych stawek — firmy samochodowe korzystają będą w znacznie większym niż dotychczas sto-

piu z usług kolei państwowych, do chwili obecnej bowiem transport samochodów z Gdyni odbywał się niemal wyłącznie kołami o własnej mocy. W finalnych rozmowach w sprawie taryfy na terenie Ministerstwa Komunikacji brali udział ze strony kupiectwa samochodowego — prezes Koła p. Józef Lepkowski i sekretarz Koła p. Tadeusz Topolnicki.

### WALNE ZEBRANIE NACZ. KOM. KUPIECTWA PAPIERNICZO-PISMIENNICZEGO.

Dnia 27 października 1935 r. — odbyło się w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie, Walne Zebranie Naczelnego Komitetu Zrzeszeń Kupiectwa Galęzi Papierniczo - Piśmienniczej Zebraniu przewodniczył p. E. Nebelski z Warszawy. W. Prezydium zebrania zasiadli prezes Naczelnego Komitetu p. A. Sturm, p. B. Horowicz z Płocka i p. Lipiński z Radomia.

Walne Zebranie zwołane zostało zgodnie z decyzją Zarządu Naczelnego Komitetu z dnia 9 ub. m. dla załatwienia wniosku o likwidacji Komitetu.

Wśród gości Zebrania obecni byli p. dyr. H. Patschke — wicedyrektor Stowarzyszenia Kupców Polskich, p. dyr. P. Zajdenman, dyrektor Centrali Związku Kupców, p. dyr. T. Płuczer - Sarna i inż. A. Olechowski z ramienia Związku Wytwórców Galęzi Papierniczo - Piśmienniczej i przybyli członkowie Naczelnego Komitetu z Warszawy i prowincji.

Po ukonstytuowaniu się Prezydium i przyjęciu protokołu ze Zjazdu w dniu 19 marca b. r. sprawozdanie z działalności organizacyjnej złożył Sekretarz Generalny Naczelnego Komitetu p. E. Konopacki. Nad sprawozdaniem oraz w związku z zgłoszonym na Zjazd wnioskiem o rozwiązanie Naczelnego Komitetu rozwinęła się szerza dyskusja, w wyniku której uznano niecelowość istnienia organizacji w obecnym stanie i wniosek o likwidację przyjęto.

Dla załatwienia spraw związanych z rozwiązaniem Naczelnego Komitetu powołano Komisję Likwidacyjną w składzie dotychczasowego Prezydium.

### UMOWA AJENCYJNA.

Naszą dość ubogą jeszcze literaturę prawniczą, dotyczącą nowego Kodu Handlowego zasilila ostatnio praca magistra Tadeusza Perla p. t. „Umowa Ajencyjna“ (Wydawnictwo „Monografie Prawa Handlowego“, nakładem księgarń Hoesicka).

W pracy tej w systematycznym wykładzie ujęty został gruntownie całokształt przepisów prawnych, dotyczących stosunku ajencyjnego przedstawicielstwa handlowego. W dziedzinie tej dorobek naszego piśmiennictwa jest szczególnie skromny, przeto fakt ukazania się powyższej pracy należy pochwalić z zadowoleniem.

Ma ona charakter naukowy i zawiera szereg konstrukcyj teoretycznych, przedstawionych w sposób jasny i przejrzysty, przyczyniających się do wyświelenia zagadnień praktycznych, wpływających ze stosunków pomiędzy firmą zastępowaną, a jej przedstawicielem.

Z tych względów praca magistra Perla może służyć dla zawodowego prawnika jako przyczynek do interpretacji przepisów o agenturze handlowej, a dla osób, mających praktycznie do czynienia z działem operacyjnym agenturowym — jako pożyteczny poradnik.

Z poważaniem  
Mercator.

P. S. W razie przyjęcia mego projektu proszę o przyznanie mi jako rekompensaty wolnego biletu jazdy. Nie jestem w stanie znieść nadal upokorzenia, jakie wywołują we mnie pogardliwe i zgorżone spojżenia współpasażerów i konduktora, gdy jako jedyna osoba w przepelnionym wagonie okazuje przy kontroli normalny, pełnopłacony bilet kolejowy.

# ŻYCIE GOSPODARCZE

## Potrzeby przemysłu

(ab.) Tytuł odczytu, który dr. Roger Battaglia wczoraj wygłosił w sali Izby Przemysłowo-Handlowej, brzmiał: „Postulaty przemysłu w programie gospodarczym”. Ale właściwym tematem wykładu, jak to prelegent zaraz na wstępie zaznaczył, była rola, jaką przemysł odgrywać powinien w całokształcie gospodarstwa. Dlatego właściwy tytuł powinien brzmieć: „Potrzeby i postulaty gospodarstwa narodowego w odniesieniu do przemysłu”.

Przedewszystkiem, mówca uwydatnił, że zachodzi w Polsce niezwykle ścisły związek między interesem rolnictwa a interesem przemysłu. Stąd musi być ściśle powiązane wskazania polityki pro-przemysłowej ze wskazaniami polityki pro-rolniczej. Stąd także utrzymanie i rozwój przemysłu jest u nas szczególnie ważną potrzebą rolnictwa.

Po pierwsze, nadmiar silnie przyrastającej ludności wiejskiej (około 1/4 milj.), wobec utrudnień emigracyjnych, mógłby znaleźć ujście jedynie w przemyśle.

Po drugie, nadwyżki naszych płodów rolniczych i hodowlanych znajdują coraz trudniejszy zbytn zagranicą, gdy tymczasem rozwój przemysłu zapewniłby tym nadwyżkom szerszy i lepszy zbytn wzamian za zwiększone zakupy wyrobów przemysłowych.

Po trzecie, w miarę podniesienia wydajności produkcji wiejskiej rynek przemysłowy na płody rolniczo-hodowlane będzie nabierał tem większej wagi.

Mówca zwraca uwagę, że, wprowadzając rynek wiejski jest ilościowo dwukrotnie większy od rynku miejskiego i fabrycznego, ale przeciwna pojemność tego ostatniego, przeciętna siła kupna na głowę ludności wiejskiej i fabrycznej, jest znacznie większa, niż rynku wiejskiego. Pochłania ona niemal jedną trzecią ogólnych obrotów krajowych. Tu jest więc źródło dalszego dźwignia się kraju. Ale rozwój miejsko-fabrycznego rynku zbytn zależy przede wszystkim od ogólnego rozwoju produkcji przemysłowej.

Powyższe wywody mogą wydawać się truizmami. A jednak w praktyce, w opinii i polityce gospodarczej, nie są niemi.

Nastroj opinii jest w Polsce, niestety, taki, że dążenie do zysku uchodzi za rzecz zdrożną, prawie za występki, — oczywiście, zysku cudzego, nie własnego. „Polska nie lubi dobrobytu” — to przecież był osobliwy temat niedawnej dyskusji.

To fatalne nastawienie naszej psychiki społecznej oddziaływać musi na konkretne decyzje i zarządzenia naszej polityki i administracji gospodarczej.

Tymczasem właśnie rentowność jest kardynalną podstawą rozwoju przemysłowego. Rentowność przemysłu jest podstawą oszczędności i kapitalizacji w obrębie samego przemysłu. Bez niej niema inwestycji, niema rozwoju przemysłu i gospodarstwa wogóle, a więc warunków zarobkowych dla szerokiej warstwy ludności.

Rentowność przemysłu zależy głównie od siły nabywczej rynku wewnętrznego. Dlatego racjonalna polityka w tym kierunku jest niezbędna. A więc, potrzebne jest np. zwiększenie siły nabywczej wsi.

Następnym warunkiem rentowności jest obniżenie kosztów produkcji przemysłowej. W miarę możliwości, w okresie kryzysu przemysł sam dąży do obniżenia kosztów. Ale cały ich szereg zależy nie od przemysłu, ale od czynników publicznych.

W tej dziedzinie jest wiele do zrobienia: obniżenie świadczeń społecznych, taryf towarowych, obciążeń na rzecz samorządów terytorjalnych, zaprzestanie przez państwo używania prywatnych uszczędności, za pomocą

pożyczek, na pokrywanie deficytów budżetowych. Tylko w związku z obniżką publicznych kosztów produkcji będzie możliwa dalsza obniżka cen.

Ważnym postulatem trwałego rozwoju przemysłu to stałość waluty. Zależy ona, z jednej strony, od równowagi budżetowej, z drugiej strony, od równowagi bilansu płatniczego. Inflacja pieniężna czy kredytowa, jest truizmem. Sztuczne nakręcanie koniunktury daje nieraz doraźne efekty, ale nie leczy zła i doprowadza w końcu do załamania...

### Misja przemysłowców brytyjskich przybywa do Polski

W niedzielę, 8-go listopada, przybywa do Warszawy misja przemysłowców brytyjskich, w której skład wchodzi 13 wybitnych przedstawicieli największych firm przemysłowych W. Brytanji.

Przewodniczący misji p. C. F. I. Ramsden — dyrektor oddziału handlu zagranicznego Federacji Przemysłu Brytyjskiego. W skład misji wchodzi p.p.: C. P. Lister — prezes firmy R. A. Lister & Co., wytwarzającej maszyny mleczarskie, silniki ropne itp., G. S. Blackburn — dyrektor firmy, wytwarzającej maszyny dziewiarskie, I. Redman — dyrektor wytwórni maszyn włókienniczych dla przemysłu bawełnianego, N. Wailes-Fairbairn — przedstawiciel wytwórczości maszyn dla przemysłu futowego, liniarskiego, konopnego i innych maszyn włókienniczych, Neil Mackay, przybywający z ramienia dostawców i sprzedawców śledzi, A. O. Tooke — sekretarz dla spraw handlu zamorskiego T-wa producentów i sprzedawców samochodów W. Brytanji, W. J. Aston — dyrektor firmy, eksportującej stal szlachetną, narzędzia stalowe, cegły ogniotrwałe dla pieców przemysłowych, młocarnie i cepy do bebnów młocarnianych, kosiarki ogrodowe i noże dla użytku domowego, kpt. C. W. Parkes, reprezentujący dostawców okuć budowlanych, E. H. Powis — przedstawiciel dostawców metalu łuszkowego oraz dostawców dla przemysłu radiowego, kpt. A. C. Rouse, reprezentujący poważne firmy, dostarczające kaolinę i

Równowaga budżetu, stanowiąca, jak wspomniano wyżej, podstawę stałości waluty zależy: 1) od oszczędności administracyjnych, 2) od zmniejszenia funkcji państwa, 3) od zaniechania etatyzacji przedsiębiorstw.

Przemysł nie żąda żadnych zgoda przywilejów, ale domaga się, aby w obrębie samego przemysłu znikły przywileje na rzecz przedsiębiorstw etatystycznych. Chciałby pracować w warunkach, pozbawionych nadmiernego biurokratyzmu, który kępuje rozwój gospodarczy.

interesujące się dostawami dla przemysłu chemicznego, papierniczego, wytwórni porcelany i fajansu oraz przemysłu włókienniczego, W. P. Cross, reprezentujący dostawców skór wyprawionych. Ponadto przybywa wraz z misją p. L. H. Lyal — naczelnik wydziału w ministerstwie handlu, który będzie współpracował z misją podczas jej pobytu w Polsce. Przemysłowcy brytyjscy zabawią w Polsce cały tydzień i będą gośćmi Rady Traktatowej, która w tym czasie zorganizuje szereg konferencji. Konferencje te, podczas których delegaci przemysłu brytyjskiego będą mieli okazję zetknięcia się bezpośrednio z wybitnymi przedstawicielami polskich sfer gospodarczych, będą miały na celu zapoznanie gości brytyjskich z warunkami współpracy z rynkami polskimi w duchu wzajemnego uzupełniania się obu gospodarstw narodowych.

Konferencje tego rodzaju odbędą się na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej warszawskiej, jak również w siedzibach zainteresowanych w wymianie towarowej polsko-brytyjskiej stołecznych organizacji gospodarczych.

Należy dodać, że niektórzy członkowie misji na czas swego pobytu w Polsce sprowadzą swych stałych przedstawicieli kontynentalnych, rezydujących w innych krajach. Przedstawiciele ci będą współpracowali z delegatami, biorąc również udział w konferencjach.

### Postulaty eksportowe Łodzi

(Telefonem od własnego korespondenta „Kurjera Polskiego”) Łódź, 31 października.

W związku z zapowiedzianym Łodzi przyjazdem rządowej komisji ankietowej odbyło się posiedzenie komisji eksportowej łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Komisja rozpatrzyła zagadnienia handlu zagranicznego w ogólności w zakresie tych wszystkich problemów, które mają być przedstawione przez Izbę komisji rządowej. M. in. rozpatrzono sprawę kontyngentowania przywozu surowców, co wpływa ujemnie na sprawność eksportową przemysłu. Chodzi tu przytem nietylko o surowce włókiennicze, ale i wszystkie artykuły pomocnicze dla tego przemysłu.

Na szczególną uwagę, zdaniem

komisji zasluguja w dziedzinie eksportu sprawy transportowe, które napotyka ja ostatnio na pewne trudności. Dotyczy to np. poważnego opóźnienia transportu na odcinku Łódź — Gdynia oraz kosztów przeladunku wyższych w niektórych pozycjach, aniżeli w Hamburgu.

Wreszcie komisja stwierdziła potrzebę scentralizowania organizacji opiekuńczych się eksportem oraz centralizacji źródeł analizy informacyjnej. Dotyczy to np. informacji o kontyngentach, gdyż dotychczasowy system hamuje elastyczność eksportu włókienniczego. (ef.)

### Wypowiedzenie umowy zbiorowej w włókienniczym przemyśle zarobkowym

(Telefonem od własnego korespondenta „Kurjera Polskiego”) Łódź, 31 października.

Związek Włókienniczego Przemysłu Zarobkowego woj. łódzkiego wypowiedział umowę zbiorową w sprawie płac, obowiązującą od kwietnia 1933 r. Wypowiedzeniem umowy objętych zostało kilkadziesiąt fabryk przemysłu zarobkowego, zatrudniających kilka tysięcy robotników.

Włókiennictwo zarobkowe podkreśla, że nie zamierza w związku z wypowiedzeniem umowy na dzień 1 grudnia — zredukować płac robot-

niczych, ale dąży do skasowania t. zw. upustów i wyrównania płac w tym sensie, aby przeciwdziałać niszczącej konkurencji przemysłu prowincjonalnego, a szczególnie elementów anonimowych i fikcyjnych, pracujących w ośrodkach prowincjonalnych. Przedsiębiorstwa prowincjonalne zalewają ostatnio rynek łódzki towarami, deprecjonując zupełnie ceny i wytwarzając na rynku kompletny chaos. (ef.)

### Sprawa koncesyj na montownie samochodowe wchodzi na realne tory

Agencja „Press” podaje: Pod przewodnictwem wiceministra Komunikacji Piaseckiego ma być utworzona specjalna komisja dla spraw koncesyj na montownie samochodowe w Polsce.

Jak wiadomo, o koncesje na uruchomienie montowni samochodowych ubiegają się liczne firmy zagraniczne.

(m) Już przed kilku dniami poda liśmy w naszej rubryce „Podobno” wiadomość o zamierzeniu skoncentrowaniu wszystkich prac, związanych z motoryzacją kraju w rękach wiceministra Komunikacji, inż. J. Piaseckiego.

### Pomysły J. M. Keynes'a

(ab.) Znany ekonomista angielski John Maynard Keynes wyłożył w ostatnim miesięcznym przeglądzie, publikowanym przez Lloyds Bank, poglądy swoje na kwestję stabilizacji walut, przede wszystkim waluty angielskiej.

W poglądach tych zbliża się Keynes do tych polityków gospodarczych, którzy w słynnym wydawnictwie zbiorowym „The Next Five Years” (najbliższe pięć lat) swój punkt widzenia na tę sprawę wypowiedzieli. Sądzi on, że złoto powinno pozostać w przyszłości miernikiem pieniądza, probierzem waluty, ale probierz ten nie może być niezmiennym. Od czasu do czasu trzeba zarządzać rewizje i zmianę paritetów. Ponieważ zarząd Banku Rozrachunków Międzynarodowych w ostatnim sprawozdaniu rocznym opiera swe wywody na założeniu, że nastąpić musi uprzednio powrót do trwałych paritetów w stosunkach handlowych, Keynes nie coła się przed oświadczeniem, że panowie ci żyją w świecie niedorzecznych złudzeń (in a fool's world).

Co do najbliższej przyszłości, Keynes jest heroldem tej samej polityki, któ-

rej niedawno dał wyraz brytyjski kanclerz skarbu Neville Chamberlain. Anglja dzisiaj nie może wrócić do standardu złotego; nastąpić to może tylko z czasem. Kanclerz powiada, że muszą przedtem wzajemnie się przystosować do siebie ceny w różnych krajach; Keynes zaś twierdzi, że na to czekać nie trzeba, lecz na równowagę bilansów płatniczych w poszczególnych krajach.

Osobliwością w wywodach Keynes'a jest postulat, wysunięty przez niego, jako warunek stabilizacji, — postulat podziału złota między poszczególne państwa. Jest to wcale niedorzeczna oświada, skierowana do Stanów Zjedn. i Francji.

Jakie jednak państwa zasługiwałyby na taki przydział, Keynes nie mówi. Naturalnie, Anglja z podziału skorzystała. Ale jakże mogłoby być wyłączone Niemcy, chociaż są niewypłacalne? I dla czegożby tylko dzielić złoto, którego Anglja ma stosunkowo niezbyt wiele, a nie także np. surowce, których ona ma taki nadmiar? Surowce przecież doskonale zastąpiłyby złoto w wielu wypadkach.

### Gospodarka węgierska

(ab.) Sytuację gospodarczą Węgier charakteryzują główne rysy następujące.

Budżet państwa jest wciąż nierównoważony. Wprawdzie deficyt już nie wynosi 180 milj. pengó, jak w r. 1931-32, ani 108 milj., jak w 1932-33 r., ale osiągnął jeszcze w 1934-36 roku 66 milj., zaś preliminarz na 1935-36 r. przewiduje deficyt 76 milj. pengó (1 pengó = mniej więcej 1 złoty).

Przyczyna główną tych niedoborów jest deficytowa gospodarka przedsiębiorstw państwowych: kolei żelaznych i hut rządowych.

Waluta węgierska, pengó, uległa deprecjacji mniej więcej o 37 proc. Paritet wynosił 1 pengó = zł. 1,60, obecnie wartość pengó mniej więcej równa się złotemu (w Zurychu notowany jest około 58 i pół fr. szw.). Ale obroty walutami podlegają ściślejszej reglamentacji dewizowej, na wzór niemieckiej. Transfer długów jest wstrzymany. Wierzytelność zagraniczne są blokowane na rachunkach w specjalnej kasie państwowej. Wierzytiele w tym roku otrzymują zaledwie 3 proc. na poczet kapitału, i to — w ratach.

Bankowość węgierska wykazała podczas kryzysu dużą odporność. Banki nie tylko nie zabiegaly o pomoc państwa, ale, przeciwnie, były same źródłem kredytów dla państwa, które, ze względu na deficyty, było w ciągłej potrzebie pieniężnej. Ten stan rzeczy sprawił, że wkłady nie uciekały z banków prywatnych do kas instytucji państwowych, jak to było gdzie indziej. Wzrost wkładów dokonywał się równomiernie, zarówno w bankach prywatnych, jak i kasach oszczędności.

Poza kwestją waluty, najcięższym zagadnieniem gospodarki węgierskiej jest krótkoterminowe zadłużenie rolnictwa. Dosięga ono w tym kraju rocznie 2,3 miljarda pengó, z czego na banki przypada 1,4 miljarda.

Do chwili obecnej cały ten problem był uieruchomiony przez moratorium. Banki dążyły do stopniowego „odmrożenia” kredytów, licząc na poprawę koniunktury w rolnictwie; rząd i rolnicy, natomiast, pragnęli radykalnego uregulowania całej sprawy drogą konwersji zadłużenia krótkoterminowego na długoci-

### Nowe rozporządzenia

Dziennik Ustaw R. P. nr. 79 z dn. 31-go października b. r. zawiera następujące ustawy o charakterze gospodarczym:

Rozporządzenie Rady Ministrów o zmianie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 12 października 1934 r. w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów.

Rozporządzenie ministra Skarbu w porozumieniu z ministrami Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i R. o. o zmianach celnych i zwolnieniach od cla

terminowe oraz umorzenia niektórych długów. W tych dniach wydane zostało skomplikowane rozporządzenie, regulujące długi rolnicze, które stanowi kompromis między postulatami banków, jako głównych wierzycieli, a postulatami rolników.

### Nowy dyrektor British-Polish Trade Bank w Gdańsku

Z dniem 1 listopada b. r. p. Wacław Konderski ustępuję ze stanowiska dyrektora British-Polish Trade Bank w Gdańsku. Stanowisko to obejmuje dotychczasowy zastępca dyrektora B. G. K. w Warszawie p. Stanisław Pawłowicz.

Polsko-Brytyjski Bank Handlowy utworzony został, jak wiadomo, w r. 1926 przez Bank Gospodarstwa Krajowego wspólnie z konsorcjum finansowem zagranicznym głównie dla celów finansowania handlu zagranicznego Polski.

### Przedłużenie zakazu przywozu niektórych artykułów

W wczorajszym Dzienniku Ustaw Nr. 79 ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów, prolongujące zakaz przywozu do polskiego obszaru celnego towarów, wyszczególnionych na znanej liście, która załączona była do poprzednich rozporządzeń o zakazach przywozu jako załącznik Nr. 2.

Rozporządzenie rozciąga zakaz przywozu do dnia 30-go kwietnia 1936 r. włącznie i obowiązuje od dnia 1-go listopada r. b.

Wydane w czasie do dnia 31 października r. b. pozwolenia na przywóz towarów, znajdujących się na wspomnianej liście, ważne są w terminach w tych pozwoleniach oznaczonych.

### Podobno...

(m) Polskie zakłady Ba'ta w Chelmku przystępują w najbliższym czasie do budowy własnej garbarni. Garbarnia ta powstanie w Chelmku lub też w pobliżu tej miejscowości.

# RADJOWY KURJER POLSKI

Stały dodatek tygodniowy

Rok 3

Piątek 1-go listopada 1935 r.

Nr. 44

## Radjo w Święto Umarłych

Radjowy reportaż muzyczny

Dzisiaj, w dniu 1 listopada, Polskie Radjo nadaje Dzieje Requiem Mozarta.

A więc, o godz. 20.00, słuchajmy arcyciekawego reportażu muzycznego, który nam wskrzesi tajemni-

cze misterjum sił wyższych i powie, jak to na krótko przed śmiercią Mozarta, zjawiał się u niego tajemniczy postaniec w dziwnej misji: z nieznanego polecenia zamówił on u Mozarta — Mozę żałobną — Requiem. Mozart zamówienie w części wykonał, ale tak, jakgdyby wczuł, że tworzy to dla siebie. W

przecuciu bliskiej śmierci komponuje Requiem — swój łabędzi śpiew. Wkłada weni całą duszę i głęboką wiarę:

„Dla siebie je pisałem” — mówi umierający mistrz — do Sussmayera, ucznia swojego, któremu przypadło w udziale wykończyć ostatnie części Requiem.

### „Zaduszki w radjo”

P. F. Kruszezka zwróciła w swoim czasie uwagę krytyki i publiczności teatralnej dramatem fantastycznym p. t. „Sen”, wystawionym w Reducie, w Wilnie. Wiersze tej autorki, zebrane w kilku tomach, rzeźbione są w szlachetnym kruszcu poetyckim, a wyrastają ze sku-

plonej zadumy i religijnego nastawienia.

Dwa wiersze liryczne, które zostaną odczytane w „Minucie Poezji” w dniu dzisiejszym — 1 listopada o godz. 17.15, w wigiliję Dnia Zadusznego, pochodzą ze zbioru — „Twarzą na Zachód”.

### Radjo wa audycja zadusznna

Napisał robotnik-literat

Jan Brzoza, robotnik, literat, rozpoczął swą karierę literacką przed paru laty, z chwilą uzyskania jednej z nagród w konkursie na życiorys bezrobotnego. Brzoza jest autorem szeregu nowel, kilku powieści oraz wystawionej w Teatrze Katowickim sztuki p. t. „Zaloga szybu A”, osnutej na aktualnym temacie. W jego utworach nuta społeczna łączy się z nutą państwową.

W radjo pracuje Jan Brzoza od początku swej kariery literackiej, wygłaszając odczyty i feljtony o tematach, zaczerpniętych przeważnie z życia ludzi ciężkiej pracy fizycznej. Ostatnio napisał dla radja

specjalne słuchowisko, osnute na tle starostwianiskich, pogańskich zwyczajów zadusznnych. Słuchowisko p. t. „Baśniowa Noc”, przeniesie nas w czasy, gdy oddając cześć zmarłym — szli na kurhanę kmięcie z chlebem, rybacy z wiewierzami ryb, bartnicy z plastrami miodu.

Tło akcji stanowić będzie muzyka, oparta na prymitywie ludowym, opracowana przez Czesława Halskiego, młodego muzyka lwowskiego, interesującego się bardzo żywo folklorem i muzyką ludową.

Dzisiaj, w piątek, rozgłosiła lwowska rada „Baśniową noc” o godzinie 13.00.

### „Zaduszny apel” Słuchowisko dla młodzieży

W dniu Wszystkich Świętych nadany będzie przez radjo obrazek słuchowiskowy pióra Kazimierza Konarskiego p. t. „Zaduszny Apel”.

Na cmentarzu historycznego kościółka na Woli, odbywa się apel zaduszny poległych w walkach za wolność Ojczyzny — żołnierzy. W karnych żołnierskich szeregach stają do apelu przed beznogim bohaterem Woli, generałem Sowińskim,

cienie bohaterów kościuszkowskich, z powstania listopadowego, styczniowego — wreszcie polegli żołnierze w wielkiej wojnie... Słuchowisko to, które nadane będzie dzisiaj 1 listopada, o godz. 16.45, napisane jest z dużym umiarem artystycznym, wyjątkowo harmonizuje z poważnym nastrojem dni listopadowych, poświęconych pamięci zmarłych.

### Oryginalne słuchowiska autorów zagranicznych na fall Polskiego Radja

Nowy układ repertuaru słuchowiskowego w Polskim Radjo przewiduje nietylko nadawanie słuchowisk oryginalnych pisarzy polskich, ale również zaznajamia słuchaczy z dziełami pisarzy radjowych innych krajów. Słuchowiskom, tłumaczonym z obcych języków, poświęcony jest w Polskim Radjo każdy czwartki czwartek miesiąca.

Słuchowiska te nadawane są w drodze wymiany tekstów między Polskim Radjo a poszczególnymi radjofonjami. Ostatnio cały szereg radjofonji, a między innymi czechosłowacka i rumuńska, zwróciły się do Polskiego Radja z prośbą o nadawanie im tekstów słuchowisk, opracowanych dla radja przez tak wybitnych pisarzy, jak Szaniawski, Nałkowska i inni.

Szczególnie żywa jest wymiana słuchowisk między Polskim Radjo a radjofonją niemiecką, zorganizowaną w ramach układu o wymianie audycji radjowych między obu krajami. W ostatnich czasach, Polskie Radjo nadało trzy słuchowiska, tłumaczone z języka niemieckiego, a mianowicie: Lunzera i Wolffa — „Sekretarka niewido-

mego”, Grzegorza Wolffa — „Czy minister Brown jest winien?”, oraz Rudolfa Sterna — „Kapitan statku Siweking”. Ponadto, Polskie Radjo przygotowuje się do nadania czwartki tego słuchowiska p. t. „Tu brygada” — w opracowaniu Ernesta Johannsena.

Ze słuchowisk angielskich usłyszają radjosłuchacze polscy ciekawe słuchowisko oryginalne dyrektora dramatu radjofonji angielskiej, p. Val. Gielguda, z pochodzenia Polaka, który napisał dla radja specjalne słuchowisko p. t. „Czerwone naszywki”. Słuchowisko to odniosło bardzo duży sukces, zarówno w Anglii, gdzie nadawano je przez radjo aż cztery razy, jak w radjofonjach obcych krajów: w Holandji, Danji, Australji, Szwecji, Niemczech i Belgji.

Dzięki więc tym słuchowiskom, nadawanym przez radjo w każdy czwartki czwartek miesiąca, słuchacze polscy będą mogli zaznajomić się z oryginalną twórczością pisarzy zagranicznych, coraz częściej już przeznaczających swoje twory specjalnie dla radja.

### Arcydzieła operowe La Scali

Z dniem 1 listopada medjolańska La Scala rozpoczyna swój coroczny, bogaty i wspaniały program operowy. Przedstawienia te będą wydarzeniami niepowszedniami w życiu artystycznym świata, albowiem nietylko publiczność zgromadzona w imponującej sali opery medjolańskiej będzie mogła słyszeć najslawniejszych śpiewaków i dyrygentów, oraz olbrzymią orkiestrę medjolańską, lecz również radjosłuchacze całego świata, posiadający aparaty radjowe lampowe.

Opery te transmitowane będą przez rozgłośnie italskie w Turynie, Medjolanie, Genui, Trjeście, Florencji, Bolzano i Rzymie III. Początek transmisji radjowych punktualnie o godzinie 20.50.

Tegoroczną inauguracją sezonu w La Scali będzie opera Bruno Ba-

rilli'ego — „Meduza”, którą dyrygować będzie Tullio Serafin — w dn. 3 listopada, w nadechodzącą niedzielę. W dniu 6 listopada nadana będzie „Madame Sans Gene” — Umberto Giordano, pod dyrykcją kompozytora. W dniu 10 listopada radjosłuchacze poznają się z operą Victora de Sabata p. t. „Driana”, pod dyrykcją La Rosa Parodi; w dn. 13 listopada wystawiona zostanie opera Webera — „Wolny strzelec”, pod dyrykcją Eduardo Vitale, 17 listopada „Maski” — Piotra Mascagniego, pod dyrykcją kompozytora, 20 listopada — „Trubadur” Verdi'ego, pod dyrykcją Edoardo Vitale; 24 listopada — „Arjanna i Sinobrody” Pawła Ducasa, pod dyrykcją Vittorio Gui, wreszcie 27 listopada — Mario Rossi dyrygować będzie operą Granadosa — „Goyascas” oraz tego samego wieczoru, Giuseppe Morelli operą Aldo Franchetti — „Namico San”.

Tak przedstawia się program listopadowy La Scali, dostępny dla wszystkich posiadaczy odbiorników lampowych. Dodac należy, że radjo fonja italska, opierając się na zamówieniach swoich słuchaczy, a specjalnie dla celów propagandowych — zwraca większą uwagę, niż jakkolwiek inna radjofonja na świecie, na transmisje operowe, czemu należy przypisać tak obfity repertuar jednego tylko odcinka twórczości muzycznej w radjo.

### MUZYKA NA FALI RADJOWEJ

#### Józef Hofman przed mikrofonem — Audycja szopenowska

Po swoich triumfach w sali koncertowej, wzrastających od koncertu do koncertu, zasiadł wielki wirtuoz przed mikrofonem, ażeby się dać słyszeć jednocześnie nie tysiącom lecz krociom słuchaczy. Grał jak zawsze prześlicznie, chociaż wiadomo, że struny fortepianu inaczej się odzywają z estrady wprost do ucha, a inaczej drogą fali radjowej. Ale Hofman gra tak znakomicie, i tak umie się liczyć ze wszystkim, że i fala musi mu być posłuszna. Kantylena brzmi łą i uśmiechem, akord potęgą i dźwiękiem, pasaż przelatują jak sznury pereł w ruch puszczane, zespół prawej ręki z lewą trzyma się złotej równowagi, wydobywając na pierwszy plan to jedynie, co ma mieć swój wyraz silniejszy. Żadnej niejasności, żadnego „tumultuoso”, żadnego poszumu pedałem spowodowanego. A pozatem, jakże ten mistrz zna swoje audytorjum doskonale! Jak zastosował w tym wypadku program do najszerszego poziomu! Warjacje o-moll Beethovena, Nokturn Fis-dur Szopena, parę jego walców, Rapsodję XII Liszta. Oto najbardziej znane z

sali koncertowej utwory, piękne a zarazem tak przystępne. Bo szeroka publiczność lubi bardzo tę znaną już sobie doskonale muzykę, zwłaszcza w mistrzowskim wykonaniu, bo dopiero wówczas utwory występują w całej swojej piękności, a wykonaniem można się rozkoszować bez przeszkód ukrywających się w muzyce nieznannej. Rzecz prosta, że istnieją amatorowie bardzo muzykalni, zawodowcy szukający właśnie owych „przeszkód”, kompozytorowie młodzi, negujący muzykę od nich starszą. Ci wszyscy pragną nowej strawy dla swej słuchowej wyobraźni. I mają oczywiście słuszną, nietylko ze swego punktu widzenia: materiał słuchowiskowy odnawiać się musi i zwolna selekcyonować, byle tylko kierował tą akcją artystyczną — smak i rzetelne znanstwo, wolne od interesu osobistego, naciągającego sprawę ogólną na własne domowe podwórko. Hofman ze swoją muzykalną głową i swojemi nawskroś racjonalnemi poglądami, należy bezsprzecznie do tych wielkich artystów, którym zaudać można bez wahania gdy chodzi o

kwestję sztuki i dźwięku. Gdy czasem puszczy cugle imaginacji, to mi się wydaje, że w głowie jego istnieje jakieś nutowe mrowisko, pełne życia, ruchu nieustannego i świadomości własnej egzystencji, zorganizowanej mądrze, celowo i tak cudownie, że można je podziwiać tylko, jako arcydzieło przyrody przedstawiające dla badacza przedmiot niewyczerpany i zaledwie możebny do objęcia. Gdyby ten umysł genialny nie był w całej swej wielkości darem natury wrodzonym, lecz tworem wolą z wewnątrz i kulturą z zewnątrz ukształtowanym, to owej nieprawdopodobnej swobody, która nas przy wykonywaniu olbrzymiego programu tak zachwyca, Artysta ten posiadałby nie mógł.

Z odczytu wygłoszonego po audycji — nie wiemy dlaczego obecnie prelegenci tak często ukrywają swe nazwiska — dowiedzieli się radjosłuchacze, że Hofman jest w muzyce konserwatystą i że nie uznaje modernizmu. Ale oczywiście! Czyż programy jego przeogromne nie świadczą o tem same jaknajwymowniej?... Czy nie mamy prawa zaliczać tego wielkiego wzrostem a wielkimi umysłem muzyka do rzędu „niedowiarłów” wobec sztuki nowoczesnej? Według słów prelegenta, Hofman zaudca jej przedewszystkiem nie e-

szczerość. Powiedziałbym jednak raczej, że... próżność. Odgrywa w niej bowiem chorobliwa niemal ambicja, aby przemawiać do słuchacza językiem nieużywanym dotąd przez nikogo, boć wiadoma to rzecz, że niezrozumiałość wielu ludzi imponuje!...

A od Józefa Hofmana uczyć się można przedewszystkiem muzycznej wymowy jasnej i zrozumiałej. W muzyce jego właśnie „rzeczowość” jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech. A modernisci chlubią się „rzeczowością” swoją. I ludzą się, że są ludzie, którzy ją rozumieją i podziwiają!...

Mieliśmy w tygodniu bieżącym i audycję poświęconą Szopenowi. Grał znaczną ilość utworów nieśmiertelnego Mistra naszego — p. Śmidowicz, śpiewała p. Aniela Szlemińska kilka piosnek Szopena...

W tygodniu Hofmanowskim zadanie śpiewaka czy śpiewaczki o wiele jest wdzięczniejsze niż pianisty — to się rozumie. Śpiewała też p. Szlemińska z wielkim wdziękiem a technicznie bez skazy. Całą grupę etud oraz Poloneza Es-dur z orkiestrą grał p. Śmidowicz, składając swą ofiarę na ognisku wiecznie płonącym.

St. Niewiadomski.

### ARJE STARYCH MISTRZÓW



AUDYCJA RADJOWA  
W PIĄTEK 1 XI O GODZ. 17.30

Najmilszy sprzęt domowy — aparat radjowy, bo szczęście nie minie, gdy radjo w rodzinie

# Fotka

ELEGANCKI TRWAŁY  
KOLNIERZ

## Giełda pieniężna WALUTY I DEWIZY.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie w dziale dewiz obrót był zmniejszony, przy tendencji mocniejszej. Notowano: Amsterdam 360.50, Bruksela 89.45 (+ 5), Londyn 26.12, Madryt 72.60, Medjolan 43.20, Nowy Jork 5.31.25 (- 25), przekaz telegraficzny na Nowy Jork 5.31.38, Oslo 131.15, Paryż 35.00.50 (+ 0.5), Praga 21.97 (+ 1), Sztokholm 134.75 (+ 5), Zurich 172.65. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 135.50, szyling austriacki 98, korona czeska 21.05, frank francuski 35.01, frank szwajcarski 172.50, gulden gdański 98, hry włoskie 34.50, leje rumuńskie 2.72.50, pengó węgierskie 98.50, dinary jugosłowiańskie 11.35, funt angielski 26.10, funt palestyński 26.04, fity dotarskie 125.50, dolar gotówkowy 5.30, dolar złoty 8.97, rubel złoty 4.73, rubel srebrny 7.86, bilon 0.86. Bank Polski płać za banknoty dolarowe 5.29.

## AKCJE.

Na rynku akcyjnym były obroty bardzo małe. Większym popytem cieszyły się tylko akcje Banku Polskiego, których kursy uległy zwyższeniu. Notowano: Bank Polski 95 — 95.75 — 95 (+ 120), Lilpop 8.50 (- 10), za Starachowice za dano 33.50.

## PAPIERY PROCENTOWE.

W dziale papierów procentowych, państwowych i prywatnych, zaznaczyła się wybitna żywość. Notowano: 4% premijowa dolarowa, 93, 4% inwestycyjna zwykła 112 — 112.50 (+ 150), 5% konwersyjna 67, 6% dolarowa 77.50 — 78 (+ 50), 7% stabilizacyjna 61.13 — 60.75 — 61.50 (+ 75), 8% obligacje BGK, I emisja 93, 8% I z przemysłu polskiego funtowe 91, 4 1/2% I z ziemi 42.50 — 42.75 (- 25), 5% listy zastawne Warszawy 52.38 — 52 — 52.63 (+ 6), 5% I z Łodzi z r. 1933 — 47.38 — 47.50 (- 50), 5% I z Siedlec z r. 1933 — 35. W transakcjach drobnych i nietowarowych: 3% budowlana 41 (- 25), 7% stabilizacyjna w odcinkach po 100 dolarów 65, 8% dillonowska 91.75, 7% śląska 69.75 — 70, 7% warszawska dolarowa 68.25, 3% państwowa renta ziemiska 67, w odcinkach po 500 zł. — 68.50, w odcinkach po 100 zł. — 72.

## POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE.

Dolary papierowe 5,30/1.  
Futy (banknoty) 26,10.  
Marki (banknoty) 137,25.  
Dolary złote 8,96/1.  
Ruble złote 4,72.  
Papier procentowy bez zmiany.  
Stabilizacyjna 61,25.  
5 (8) proc. listy warsz. 52,50.

## Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 4.866 t, w tym żyta 909 tony. Notowano za 100 kg, paryetet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jedno lita 19.75 — 20.00, zbierana 19.25 — 19.75, żyto I st. 13.25 — 13.50, II st. 13 — 13.25, owies I st. 16 16.50, II st. 15.50 — 16.00, III st. 15 — 15.50, jęczmień browarny 16.50 — 17.50, II gat. 15 — 15.50, III gat. 14.75 — 15, 4-ty gat. 14.25 — 14.50, groch polny 24 — 26, Victoria — 31 — 34, wyka 21 — 22, peluska 22 — 23, łubin niebieski 8.25 — 8.75, rzepak 21 mowy 42 — 43, rzepak zimowy 40 — 41, rzepak i rzepak letni 39 — 40, siemię lniane 33.50 — 34.50, mak niebieski 56 — 58, ziemniaki jadalne 3.50 — 3.75, mąka pszenna gat. I-A 33 — 35, I-B 31 — 33, I-C 29 — 31, I-D 27 — 29, I-E 25 — 27, II-B 24 — 26, II-D 23 — 24, II-F 22 — 23, II-G 21 — 22, mąka żytnia wyciągowa 23 — 23.50, gat. I-szy do 45% 22 — 23, do 55% 21 — 22, II gat. 16.50 — 17.50, razowa 16 — 17, otręby pszenne grube 9.75 — 10.25, średnie 9.25 — 9.75, mialkie 9.25 — 9.75, otręby żytnie 8 — 8.50, kuchenki 17 — 17.50, rzepakowe — 13.50 — 14.

## Dr. GROSGLIK CHOROBY WENERYCZNE, PŁCIOWE, Złota 44, od 9 r. — 9 w., Niedziela do 3.

## Ogłoszenia drobne

**Proterowanie** wiórkowanie, cykli nowanie, mycie szyb, sprzątanie biur, mieszkań. Roboty zdunkie. Pluskowy tepie gazami. Robota fachowa. Cegielski, Browarna 8, telefon 628-92. Dzwonić godz. 14 — 16. 886

**Kto by wleciał** miejsce zamieszkania Zofji ze Stankusów Chmielewskiej, urodzonej w roku 1893, ostatnio zamieszkałej w 1926 r. w Bydgoszczy — poinformować Konsystorz Ewangelicko-Reformowany, Wilno, Zawalska 11. 1155

# Święto Zmarłych

## Dzisiejsze uroczystości w Warszawie

Raz w roku, o tej samej porze, w ten sam ponury, jesienny dzień odbywa się pielgrzymka w mury miasta umarłych. Cmentarze zaśniętymi płomyków, popłynie w niebo fala szepcików odmawianych modlitw.

Właściwe święto zmarłych będzie dopiero jutro, ale już w dniu dzisiejszym część osób podaży na cmentarze, aby złożyć hołd swym bliskim, którzy już odeszli. Poza tem odbędą się szereg uroczystości dla złożenia hołdu zmarłym poległym w obronie ojczyzny.

### UROCZYSTOŚCI NA PLACU J. PIŁSUDSKIEGO

Związek Przyjaciół Przedmieść m. Warszawy polecił lokalnym organizacjom wystawienie wart honorowych możliwie przy wszystkich miejscach symbolizujących walki o Niepodległość. Z miejsc tych wysłane zostaną delegacje z pobranymi ogniem na plac Józefa Piłsudskiego, gdzie przybędą na godzinę 16.50.

Zw. Rezerwistów, przyniesie ogień z Reduty Wolskiej (1831 r.), Zw. Harcerstwa Polskiego z pod Krzyża Traugutta (1863 r.), Zw. Strzelecki z Cytadeli (1846—1914 r.), Zw. Młodych Pionierów z Radzimina (1920). Niezależnie od innych związków Legioniści przeniosą ogień z Belwederu, oraz z grobów Legionistów z cmentarza powązkowskiego.

Program uroczystości na Pl. Józefa Piłsudskiego przewiduje: O godz. 17-ej uroczyste zapalenie zniczów, w czasie którego wszystkie oddziały prezentują broń. Następnie o godz. 17.10 — oddanie hołdu przez delegację szkół. O g. 17.25 złożenie wieńca przez prezydium Komitetu. O godz. 17.25 — odbędzie się apel poległych. Bezpośrednio po skończonym apelu — zachowanie 2-minutowej ciszy, celem uczczenia pamięci poległych. O godz. 17.45 nastąpi wspólna modlitwa „Anioł Pański”, poczem orkiestra 30 p. s. k. odegra Marsza Żałobnego Chopina.

### RUCH KOŁOWY KU CMENTARZOM

Ruch pojazdów zdążających do cmentarza Powązkowskiego będzie się odbywał ul. Dziką i Powązkowską, odjazd ul. Tatarską i Ostrogora w kierunku ul. Młynarskiej. Z wyjątkiem ul. Dzikiej od Błonińskiej do Młynarskiej, w wymieniowanych ulicach będzie się odbywał ruch jednokierunkowy. Funkcjonariusze P. P. będą normowali postoje, dojazd i odjazd z cmentarzy ewangelickich.

Ruch pojazdów zdążających do cmentarza Bródzińskiego będzie się odbywał ul. 11 Listopada i Św. Wincentego do ul. Bożymowskiej,

przyczem na ul. Św. Wincentego będzie utrzymywany ruch jednokierunkowy. Pojazdy będą powracały ul. Bożymowską, Korzona, Orłowską, Stojanowską, Moką, Radzimińską i Białostocką do Targowej.

### TRAMWAJE

Liczba wozów, które kursują na liniach dochodzących do cmentarzy, będzie znacznie powiększona oraz będą uruchomione dodatkowe połączenia:

w stronę Powązek, oprócz normalnie kursujących linii Nr. 1 do Elbląskiej i linii Nr. 2 do IV bramy cmentarnej, będą tu skierowane od g. 9 do 19 linie: Nr. 3 — do do IV bramy, Nr. 19 — do Elbląskiej, a nadto będzie uruchomiona specjalna linia z pl. Narutowicza trasą linii Nr. 25 i przez pl. Teatralny do IV bramy cmentarnej. Oprócz tego na linii „Z”, dochodzącej do cmentarza, będą kursowały wozy przyczepne.

W stronę Bródna: oprócz normalnie kursujących linii na ul. Odrowąża Nr. 12 i 21 oraz na ul. Św. Wincentego Nr. 6, uruchomione będą specjalne linie z pl. Teatralnego i pl. Krasieńskich na ul. Odrowąża oraz Św. Wincentego, a dla mieszkańców Pragi z dworca Wschodniego na ul. Św. Wincentego.

Passażerowie, dążący na Pelcowiznę, będą się mogli przesiadać bez dopłaty do specjalnych wozów przy pętlicy tramwajowej na ul. Odrowąża.

W dniu Zadusznym linia Nr. 21 funkcjonować będzie normalnie, linia z dworca Wschodniego nie będzie uruchomiona, a ruch na liniach specjalnych z pl. Teatralnego i z pl. Krasieńskich będzie rozpoczęty około g. 12.

W kierunku Woli: oprócz normalnej linii Nr. 21, będzie do cmentarza Wolskiego przedłużona w dniu Wszystkich Świętych linia Nr. 11. Wobec tego ruch tramwajowy na ul. Bema będzie w dniu tym od g. 11 do 19 zamknięty. Trasa linii Nr. 11 będzie normalna.

Ze względu na przeciążenie mostu Kierbedzia i ewentualnie opóźnienie ruchu, w dniu Wszystkich Świętych nie będą kursowały wozy linii Nr. 23. Natomiast na linii Nr. 24 będzie uruchomiona podwójna ilość wozów, co zapewni mieszkańcom Gościawki i Grochowa możliwość dogodną komunikację przez most ks. Poniatowskiego.

### WALKA Z ZEBRACTWEM

Władze administracyjne oraz miejskie w czasie tegorocznych Zaduszek zatrzymywać będą osoby żebrające i izolować je w specjalnie w tym celu przygotowanym etapie przy ul. Okopowej.

W sobotę, 2 listopada OTWARCIE SEZONU ZIMOWEGO w „Złotej Sali” Restauracji - Dancingu

# POLONIA

Jedyny w stolicy program literacko-artystyczny. Udział biorą: JANINA KULCZYCKA, niezrównana primadonna operetki, IRENA RÓŻYŃSKA, znakomita pieśniarka, ANTONI IZYKOWSKI, znany śpiewak, ulubieniec Warszawy DUO PROSIT, wspaniałej sławy atrakcyjny numer muzyczny. Początek o godz. 11-ej wieczorem. W niedzielę od godz. 5 ppół. FIVE-O-CLOCKI z pełnym programem atrakcyj. Uwaga: Od 1 listopada restauracja wydaje OBIADY z 3-ch dań a 3 zł. 50 gr.

## Zmach samobójczy advokata

Wczoraj w Radzie Adwokackiej sąd dyscyplinarny rozpatrywał sprawę czterech adwokatów łomżyńskich oskarżonych o wykorzystanie z nagania czy. Zapadł wyrok, zawieszający w czynnościach wszystkich oskarżonych, m. innymi i adwokata Graubarta na dłuższy przeciąg czasu.

Po ogłoszeniu wyroku adwokat Graubart w stanie silnego wzburzenia zwrócił się do sądu z oświadczeniem, że chce jeszcze raz powiedzieć ostatnie słowo. W tym momencie zaczął deklamować wiersz Mickiewicza, a po chwili dobył rewolweru, strzelając w pierś. Wezwane pogotowie przez wiozło Graubarta w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha.

## DZIS INAUGURACJA SEZONU W CYRKU STANIEWSKICH.

Zatętni dziś życiem i gwarem gmach przy ul. Ordynackiej. Rozbłyśnie tysiącem świateł, a blask reflektorów padnie na kraglę arenę. Otwarcie nowego sezonu zimowego jest dla CYRKU nielada uroczystością, a Warszawie zapowiada długi szereg wieczorów, pełnych atrakcyj i niefrasobliwego humoru.

Inauguracyjny program, z którego prężną występuje dziś CYRK STANIEWSKICH, został dobrany wyjątkowo starannie, tak, że zaspokoi najwybredniejszą gust warszawskiej publiczności, zarówno starszej, jak i młodszej, która tak chętnie odwiedza CYRK na popołudniowych przedstawieniach.

Dziś, w dniu otwarcia, zobaczy Warszawa na arenie atrakcje tej miary, co zespół RASPINI — najlepszych ekwilibristów doby obecnej, grupę RYLLE-SÓW — wrotkarzy, jeżdżących po stole, słynnego COOKA — z jego uciechem „stadkiem” szkockich kucyków, pyśnych ASAVERA — hiszpańskich jeźdźców, znakomitych clownów GARDEY i CORBET, i wiele, wiele innych numerów, będących ostatnim wyrazem w dziedzinie sztuki i techniki cyrkowej.

Na czoło ich, wszakże wysuwa się słynny LEINERT — nazywany już w całym świecie człowiekiem-rakieta. Eksperyment LEINERTA, który wyko na on dziś poraz pierwszy na arenie warszawskiej, należy do bardzo ryzykownych.

Wynalazca armaty rakiętowej da się nabić do lufy i zostanie wystrzelony pod kopułę CYRKU, skąd „wylądować” na siatce.

Popisy LEINERTA wzbudziły ostatnio w Ameryce, w Rosji Sowieckiej i w Anglii, obrzydliwy zainteresowanie. Dziś, w dniu premiery, odbędzie się 2 przedstawienia o godz. 4.30 i 8.15 wieczorem, na przedstawienie popołudniowe dzieci i młodzież płać połowę.

## W wirze życia

### Tragedja plątanowej blondynki

(s) Znal ją już od kilku lat. Zaw sze była taka sama. Mała, czarna, bujna czupryna, szerokie brwi.

Znal ją taką i lubił nawet pewnie, bo od kilku lat byli przyjaciółmi. Razem mieszkali. Żyli zgodnie. Nie kłócili się.

W zeszłym tygodniu wybrali się do kina na jakiś film z Jean Harlow.

— Cud nie blondyna — powiedział on, kiedy wyszli z kina — ciarki po człowieku przechodzą, jak na taką płatną spojrzę.

— Nie wiedziałam, że gustujesz w blondynkach — zauważyła ona z prze kśsem.

— Gustuję. Prawdziwa kobita to musowo blondynka — zakończył on sentencjonalnie, nie przewidując nawet jaką rewolucję wywoła tem o świadczeniem.

W najlepszej zgodzie wrócili do domu i przez parę dni wszystko było po dawnemu.

Aż wczoraj...

Wczoraj wrócił on do domu o normalnej porze. Wrócił na obiad, jak zwykle parę minut po drugiej.

Drzwi otworzyła mu jakaś obca pani. Blondynka.

— Pani którejś tutaj? — zapytał zdumiony.

— Mężczyzna rzeczywiście spozstrzegawczy jest — usłyszał w odpowiedzi znajomy głos — już mnie nawet nie poznajesz.

— To ty? A co masz na głowie?

— Platynę.

— Zwarjowałaś!

— Do kobiety pod gwiazdę zrobionej tak mówisz?

— A jak mam mówić? Znać cię nie chcę. W trzy migi mi się stąd z tem farbowanem łbem zabieraj!

— Zabiere się, zabiere, ale i to, co moje to też zabiere.

— Nic nie dostaniesz. Nic ruszyć nie dam. Wszystko było twoje, jak za brunetkę byłaś, z takim kudłami, to cię nie znam i nieznaną nie zabrac z mieszkania nie pozwolę.

— Zwarjowałaś!

— I nie na ty, pani moja, nie na ty. Pierwszy raz damę widzę i odrzu „na ty” wali. Wychowanie, psia-krew. Już damy tu niema, bo sam zejść pomoże. I żadnych rzeczy ruszyć nie pozwolę.

Poszła. Co miała robić. Ale złożyła w komisariacie „meldunek”, że przysięgnął jej, Jan Osinski, przywłaszczyciel sobie jej garderobe i pościel wartości stu złotych.

Przyjaciela czeka sprawa w sądzie.

## OSTATNIE 3 DNI!

bawić was będą Sempoliński, Karowska, Krukowski, Grosseówna, Szretterówna, Regro, Alesso w przesłicznej komedji muzycznej

# KAWIARENKA

**Teatr**  
„WIELKA REWIA”  
Karowa 13.  
Początek o godzinie 8-ej wiecz.

# Wyścigi konne

## Zapisy na dziś

Dziś na torze mokotowskim odbędą się gonitwy następujące:

Gonitwa 1. Nagroda 1.500 zł. Płoty. Dystans 2800 metrów:  
1) Baby, 2) Dres, 3) Fra Diavolo II, 4) Gandhi, 5) Medaille d'or, 6) Nałęcz, 7) Nestor.  
Gonitwa 2. Nagroda 1800 zł. dla 3 let. i st. Dystans 1600 metrów:  
1) Alerte, 2) Berggeist II, 3) Hultaj, 4) Isola Bella, 5) Kinga BW., 6) Klau-dja, 7) Menzalówna, 8) Norwegia.

Gonitwa 3. Nagroda 4000 zł. dla 2 let. Dystans 1100 metrów:  
1) Donetta, 2) Elba, 3) Gaffeur, 4) Jagienka II, 5) Massacre, 6) May Wong, 7) Orectea, 8) Ottawa, 9) Raguzza.  
Gonitwa 4. Nagroda 1800 zł. dla 2 let. Dystans 1100 metrów:  
1) Antonio, 2) Bibus, 3) Decobra, 4) Glusza, 5) King's Baghera, 6) Loreley, 7) Mercj, 8) Optima, 9) Remors.

Gonitwa 5. Nagroda 1800 zł. dla 3 let. i st. Dystans 1600 metrów:  
1) Flamand, 2) Ileana, 3) Keen, 4) Lu-czyna, 5) Metropol, 6) Saturn, 7) Torino, 8) Złote Runo.  
Gonitwa 6. Nagroda 1800 zł. dla 2 let. Dystans 1100 metrów:

1) Hakayawa, 2) Hardiesse, 3) Haut Brion, 4) La Strega, 5) Lutecja, 6) Maczuga, 7) Odyseja, 8) Valdivia, 9) Wyga.

Gonitwa 7. Nagroda 3000 zł. dla 3 let. i st. Dystans 2400 metrów:  
1) Baszibuzuk, 2) Dniepr, 3) Heljos, 4) Kubań, 5) Langora, 6) Loridan, 7) Pi-randello, 8) Rewers, 9) Tamka.

Gonitwa 8. Nagroda 2100 zł. dla 2 let. Dystans 1100 metrów:  
1) Desir, 2) Donetta, 3) Farys II, 4) Gaffeur, 5) Gdańszczanka, 6) Grand Seigneur, 7) Harpa, 8) Hokej, 9) Holmes, 10) Husarz, 11) Kryniczanka, 12) Mă-sacre, 13) Orgja, 14) Radames II, 15) Ru-li, 16) Taiga.

Gonitwa 9. Nagroda 1400 zł. dla 3 let. i st. Dystans 1800 metrów:  
1) Adria, 2) Antolka, 3) Belle Etoile, 4) Garuffa, 5) Hadzi, 6) Handicap, 7) Ho-ney Moon, 8) Jontek, 9) Kropidło, 10) Kwestarka BW., 11) Lena II, 12) Mo-

naco, 13) Sekunda, 14) Trubadur.  
Gonitwa 10. Nagroda 2200 zł. dla 3 let-nich i st. Dystans 2200 metrów:

1) Damascenka, 2) Kubań, 3) Lirnik II, 4) Melchjor, 5) Ney, 6) Satrapa, 7) Ta-mano.

### NASZE TYPY NA DZIS:

1. Dres, Nałęcz, Gandhi.  
2. Berggeist II, Alerte, Norwegia.  
3. Elba, Jagienka II, May Wong.  
4. Remors, Bibus, Kings Baghera.  
5. Flamand, Keen, Saturn.  
6. Hardiesse, Maczuga, Haut Brion.  
7. Tamka, Loridan, Dniepr.  
8. Massacre, Taiga, Gaffeur.  
9. Jontek, Belle Etoile, Trubadur.  
10. Melchjor, Tamano, Kubań.  
Początek gonitw o godz. 12-ej min. 30 po poł. Jawor.

## TRAWIENIE REGULUJA ZIOŁA „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO

Nr. 1—przy rozwolnieniu, Nr. 2—przy zaparciu, Nr. 3—przy uporczywym zaparciu

# PIOTRKÓW W ŚWIĘTO UMARŁYCH

Tradycyjnym zwyczajem ożywił się Piotrków w dniu dzisiejszym. Pociągami z dalszych stron kraju i autobusami nadciągnęło do naszego miasta mnóstwo osób, aby na grobach swoich najbliższych złożyć im hołd w dniu dzisiejszym i nawiązać nić łączności z tymi, co od nas w zaświatały odeszli. Od rana daje się zaobserwować na ulicach i w lokalach wiele osób nieznanych, które tylko na dzień dzisiejszy do Piotrkowa przybyły. Szczególnie wielkie ożywienie panuje w Alei Cmentarnej, którą tysiączne rzesze podążają bez przerwy na cmentarze, niosąc świece, kwiaty i zielen na mogiły swoich bliskich.

Popołudniu wyruszy wielka procesja z kościoła Farnego w asystencji duchowieństwa na cmentarze.

Zw. Legionistów Polskich, oraz pokrewne organizacje, zwyczajem tradycyjnym również i w tym roku złożą hołd szermierzom za wolność z 63 r., spoczywających na Piotrkowskich cmentarzach, oraz swoim najbliższym towarzyszom broni Legionistom, których mogiły pieczołowitą otaczają opieką.

Przybył do Piotrkowa prokurator Sądu Apelacyj-

nego p. Kazimierz Rudnicki z małżonką, których Rodzice znaleźli spoczynek wieczny w Piotrkowie, bawiła na grobach rodziny p. inżynierowa Lucyna Kępińska z Warszawy i wiele osób zamiejscowych.

Przez cmentarze, okryte płaszczem złotych liści jesiennych, przesuną się tłumy ludzi... Na grobach rozbłysną wieczorem migotliwe światła...

W dniu tym poświęconym kultowi zmarłych, myśli nas wszystkich, żyjących od Olzy po Dzwinę, od Karpat po Bałtyk, skupią się w podziemiach Wawelu, w grobach królów i mocarzy ducha, zjednoczą się przy szklanej trumnie, w której snem wiecznym spoczywa Wskrzesiciel Niepodległości, Wódz Narodu.

Szliśmy co roku na groby nie tylko ludzi nam najbliższych, szły dzieci, by uwieńczyć miejsca spoczynka wiecznego rodziców, szli przyjaciele, krewni. Ale szli też obywatele, by uczcić wielkich w Ojczyźnie. Taka była tradycja okresu niewoli i tych lat po wskrzeszeniu niepodległości, które przeżywaaliśmy do dnia 12 maja 1935 roku. Jak ziemia

polska długa i szeroka, widnieją samotne mogiły tych, co polegli za Ojczyznę. Spoczywa w nich chłop-koszyń z pod Raclawic — i żołnierz 4-go pułku z pod Olszynki — i ci, co w rzezi pod Pragę zginęli — i bohaterzy walki pod Małogoszczem w 63-cim roku — i zawleczeni na Cytadelę i z rąk kata polegli towarzysze Traugutta i Okrzei — i ofiary walk Legionów pod Mołotkowem i Rokitną, pod Łowczówkiem i Krzywopłotami — i bezimienni rycerze P.O.W. polegli w krwawych zapasach z okupantem — i kwiat młodzieży skoszonej w dwuletnich zmaganiach o granice Polski.

W głębokiej zadumie stajemy przed arkadami kolumnady, tulącej mogiłę Żołnierza Nieznanego, gdy we wieczór Dnia Zadusznego jaśnieje przed mogiłą ogromny świetlisty krzyż.

## Wielki zjazd Związku Rezerwistów

Na ogólnokrajowy zjazd kierowników Wychowania Obywatelskiego Zw. Rezerwistów w dniach 2 i 3 bm. w Warszawie, udają się z Piotrkowa pp. Insp. L. Wróblewski, dyr. Władysław Krużyński i insp. szkolny Śtiasny.

**Żył sobie dziad i baba  
Bardzo starzy oboje —  
On był rzeźki, wesoly —  
Ona skurczona we  
[dwoje.  
Dziad węża podkręcał,  
Puszczał perskie oko,  
Baba zawsze kwękała  
I wdychała głęboko.  
Tajemnicę małżeńską  
Morał bajki odkrywa:  
Baba leki pijała,  
Dziad pijał, lecz piwa.  
Gdy o sekret rzeźkości  
Wciąż pytali się jego,  
Dobre piwo zalecał  
Z Browaru Braulińskiego!**

## Komunikat

W związku z ogłoszoną w miejscowej prasie rzekomą uchwałą mającą zapisać na rzekomym posiedzeniu Cechów w dniu 21 października 1935 r., w obronie p. Wesołowskiego Aleksandra, b. prezesa T-wa Rzemieślniczego. Zarząd Cechu Piekarzy w Piotrkowie niniejszym komunikuje, że nie był oficjalnie zawiadomiony o powyższym Zebraniu Cechów.

Cech Piekarzy w Piotrkowie nie brał udziału na tym Zebraniu i nie był reprezentowany przez swoich przedstawicieli.

PP. Franciszek Rozpendowski i Marjan Męcikiewicz członkami Cechu naszego, nie brali osobiście udziału w tym posiedzeniu — natomiast przesłane im pismo do domu w nieświadomości sprawy podpisali nie jako przedstawiciele Cechu.

Podobne postępowanie b. Zarządu T-wa Rzemieślniczego w Piotrkowie, działające w kierunku chęci podważenia autorytetu Cechów. Zarząd Cechu Piekarzy uważa za niedopuszczalne i niewłaściwe.

Zarząd Cechu Piekarzy w Piotrkowie.

## Tani pobyt w Warszawie

Pokoje z wodą bieżącą i całkowitem utrzymaniem od zł. 9

po leca  
**HOTEL ROYAL**  
ul. Chmielna 31  
w pobliżu Dworca Główn.

## Repertuar kin

„CZARY” — Powrót Frankenstein.

„Nowości” — Golgota.

## Sprostowanie

Na podstawie art. 21 Przepisów Prasowych proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze „Dziennika Narodowego” w związku z ukazaniem się w Nr. 57 Ich pisma artykułu pod nagłówkiem „Tandeta czeska w Piotrkowie” następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że wyroby moje są marną tandetą czeską, natomiast prawdą jest, że wyroby moje są pierwszorzędnym towarem polskim, znanym od szeregu lat w całym Państwie i cieszącym się najlepszą opinią na rynku krajowym.

Nie jest prawdą, że jestem przedsiębiorcą czeskim, a pod firmą „Polo” kryje się jeden z gniebicieli naszych Braci — Czech Hawliczek, natomiast prawdą jest, że jestem przedsiębiorcą polskim i że firma „Polo” stanowi własność Polaka wyznania rzymsko-katolickiego, obywatela Rzeczypospolitej Polskiej Franciszka Hawliczka, przynależnego do gminy Szczakowa w województwie Krakowskim i zamieszkałego w Warszawie przy ul. Szopena 19

Nie jest prawdą, że zostałem wypędzony ze starych firm chrześcijańskich, natomiast prawdą jest, że odbiorcami moimi są prawie wyłącznie chrześcijanie.

Nie jest prawdą, że firma moja jest bojkotowana przez kościoły, natomiast prawdą jest, że obsługuję, moimi wyrobami około 800 kościołów w całej Polsce.

(—) Franciszek Hawliczek  
Fabryka śwec „Polo”.

## Opalenie szkół w Piotrkowskim

Ze wsi w Piotrkowskim otrzymujemy skargi na nieopalenie klas, wskutek czego młodzież i nauczycielstwo zaczyna marznąć, w związku z nagłym spadkiem temperatury. W trosce o zdrowie naszej dlatwy izby szkolne powinny ryć opalane również w mieście, jak i na wsi. W żadnej ze szkół brak opału nie powinien stać na przeszkodzie i rzeczą gmin i kierów jest zarządzić, aby lokale szkolne były bezwarunkowo należycie opalane, wobec nastania chłodniejszej pory.

## Dziennik Narodowy

jest pismem niezależnym, które bezstronnie i szybko informuje o wszystkich przejawach życia politycznego, gospodarczego i społecznego Polski. Najświeższe telegramy z placu wojny w Abisynji znajdują Czytelnicy w „Dzienniku Narodowym”. Prenumerata 3 złote miesięcznie, które wpłacać należy w Administracji ul. Słowackiego 28 vis a vis Ogrodu Kolejowego.

## Otwarcie kursu dla drużyn ratown. Polsk. Czerw. Krzyża

Zarząd Oddziału P. C. K. w Piotrkowie uprzejmie komunikuje, iż otwarcie kursu dla drużyn ratowniczych nastąpi w dniu 3 listopada rb. (niedziela) o godz. 12.30 w sali „Domu Ludowego” ul. Legionów 14

Zgłoszeni kandydaci(cki) zechcą w oznaczonym terminie zgłosić się pod wskazanym adresem.

Nadmienia się, iż dodatkowe zgłoszenia przyjmuje się do dnia otwarcia kursu t.j. 3 listopada rb. w sekretariacie PCK. ul. Tad. Hołówki L. 6. (dawn. Ogródowa) w aodz. od 10-ej do 14-ej i od 17-ej do 19-tej. Zarząd Oddziału P.C.K. w Piotrkowie.

## Zebranie b. kombatanów posłów i senatorów

Na zaproszenie prezesa Federacji ministra gen. Góreckiego odbyło się zebranie posłów i senatorów b. wojskowych. Minister Górecki podkreślił, że na baraki b. wojskowych spadła znaczna część odpowiedzialności za losy Państwa.

W ożywionych rozprawach przemawiali między innymi posłowie: Drozd Gierzyński i D. Dratwa.

## Lotniczy kurs ślusarsko-monterski

Zarząd Obwodu Powiatowego LOPP. w Piotrkowie podaje do wiadomości, że w listopadzie rozpocznie się kurs lotniczy ślusarsko-monterski organizowany przez Zarząd Główny L.O. P.P. w Warszawie wspólnie z Towarzystwem Wojskowo-Technicznym.

Zapisy kandydatów w wieku przedpoborowym.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje do dnia 6 listopada r. b. Biuro Obwodu Powiatowego L.O.P.P. w Piotrkowie, ul. Słowackiego Nr. 5 (gmach Sądu Okręgowego), codziennie od godz. 10 — 14 i od 17 — 19.

Poszukuje miejsca wychowawczyń do dzieci ewentualnie z wyręczeniem pani domu w gospodarstwie domowym. Świadcstwo ukończenia szkoły gospodarstwa w Kuźnicach. Posiadam świadectwo i referencje. Zgłoszenia ul. Sienkiewicza 5.

## Czas odnowić prenumeratę

## DARMO

nie daje, ale sprzedaje najlepsze  
**RADJO-APARATY**

na dogodnie, długoterminowe raty oraz żarówki i materiały elektrotechniczne — poleca po przystęp. cenach

FIRMA  
**JANUSZ MYSTKOWSKI**  
Słowackiego 26.

## Nowe Koło L.O.P.P.

Z inicjatywy inż. J. Zahna, Komendanta Osiedla Junackiego Nr. XII w Wolborzu powstało nowe Koło Szkolne L.O.P.P., z liczbą członków 100 uczniów osiedla.

Opiekunem Koła został wybrany p. inż. J. Zan. Przewodniczącym jun. Mieczysław Borkowski, zastępcą jun. Władysław Iwanicki, sekretarzem jun. Józef Kwaśniewski, skarbnikiem jun. Tadeusz Menes.

**Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter, wejście od frontu.**

**Ceny ogłoszeń.** Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Druk. Pol. J. Walecki Piotrków, Słowackiego 23.